

Kurjer Łódzki

Numer pojedynczy gr. 20.

Redakcja: ul. Zawadzka Nr. 1. Administracja: ul. Piotrkowska Nr. 21. Ekspedycja: ul. Piotrkowska Nr. 11.
Telefon: Redakcji Nr. 38-28 i 228, Administracji Nr. 229 (połączenia własne z redakcją). Skrzynka pocztowa 132.
Redakcja otwarta od godz. 9 do 7 po poł., bez przerwy. Redaktor, lub jego zastępca przyjmuje od godz. 1-3 po południu. Dyrektor Wydawnictwa przyjmuje od godz. 1-3 po południu.
Administracja czynna od godz. 8 rano do godz. 7 po poł., bez przerwy.

Wychodzi codziennie o godzinie 5-ej rano.

Poseł sowiecki w Warszawie Wojkow zamordowany!

Sprawcą zamachu na Dworcu Głównym jest 20-letni emigrant Rosjanin, Borys Kowierda.

Śmiertelnie ranny pos. Wojkow odstrzeliwuje się swemu zabójcy.

Pobudką zamachu zemsta za niewydanie paszportu na wyjazd do Rosji.

Zabalsamowane zwłoki Wojkova będą wywiezione do Moskwy.

Sowiety żądają udziału w śledztwie.

Zabójstwo posła sowieckiego w Warszawie, Wojkova, spotka się z potępieniem całego społeczeństwa polskiego. — Bez względu na to, jakiego państwa jest reprezentantem ofiarą zamachu i jak to państwo wypełnia swe wielorakie zobowiązania wszelki krwawy gwałt i wszelkie szukania w zbrodni zadośćuczynienia musi być potępione zarówno ze względów czysto-ludzkiej etyki, jak i z racji na samą istotę polskiego instynktu państwowego. Tej opinii i temu stanowisku dał wyraz Rząd, składając kondolencje w poselstwie rosyjskim natychmiast na wieść o zamachu. Był to nietylko akt kurtuazji dyplomatycznej, lecz równocześnie wyraz wielowiekowej tradycji narodu polskiego, zawsze jednakowo brzydzącego się niegodnej broni skrytobójstw czy podstępów.

Pod tym względem niewątpliwie zupełnie jednomyślna jest cała opinia polska. — Zamachu na posła Wojkova dokonał jednakże rodak zamordowanego na tle niewiści w społeczeństwie nam obcym, za którego tarcia i niesnaski wewnątrz nie możemy, rzecz prosta, ponosić jakiegokolwiek odpowiedzialności. To trzeba z całym naciskiem podkreślić nawewnątrz i nazewnątrz państwa, tembardziej, że jak stwierdzono, właśnie na żądanie poselstwa sowieckiego pos. Wojkow nie posiadał ochrony osobistej ze strony naszej policji politycznej.

Nie ulega kwestji, iż różne awanturki czy żywioły w Rosji sowieckiej będą usiłowały fakt zamachu wykorzystać dla swych celów antypolskich i będą dążyć do zwiększenia już i tak licznych przeszkód na drodze normalizacji obopólnych stosunków sąsiedzkich. To też ten przykry i pełen grozy wypadek będzie zarazem miarą oraz próbą istotnej dobrej woli i właściwych intencji rządu sowieckiego wobec Polski, która nie może być odpowiedzialna za czyny szaleńców lub fanatyków, nadużywających naszej gościnności.

Bez względu na wszelkie inne, takie czy inne sympatie i nastroje rząd cudzoziemskiego państwa, którego przedstawiciel padł w naszej stolicy na swoim posterunku, liczyć może na pełną jednomyślną ogółu polskiego w potępieniu tego nieobliczalnego czynu i ubolewaniu, że zbrodniczy zamach zaszedł na naszej ziemi.

PRZED ZAMACHEM.

(Od własnego korespondenta).

Warszawa, 7 czerwca.

Jak już doniosło „Echo Wiecz.", wczoraj zamordowany został w Warszawie poseł sowiecki Wojkow. Nasz warszawski korespondent podaje następujące źródłowe szczegóły tego wstrząsającego zamachu:

W poniedziałek wieczorem poselstwo

sowieckie w Warszawie otrzymało z Berlina od tamtejszego poselstwa sowieckiego depesze z oznajmieniem, że we wtorek zrana paryskim pociągiem kurierskim przyjeżdża misja handlowa, ewakuowana z Londynu z Rosenholzem na czele.

We wtorek tuż przed godz. 9 rano własnym samochodem wyjechał na dworzec główny poseł sowiecki Wojkow w towarzysztwie urzędnika poselstwa Grigorewicza. Wojkow sam nawet kierował samochodem.

SPOTKANIE POS. WOJKOWA Z ROSENHOLZEM.

O godz. 9 zjechał na dworzec express paryski, z którego wysiadł Rosenholz oraz sekretarz legacji Gładzin. Wojkow oczekiwał ich na dworcu.

Rosenholz miał wyjechać zaraz kurjerem do Stołpców o godz. 9.55. Jak sam Rosenholz opowiada, nie miał on zamiaru zatrzymywać się w Warszawie wogóle, lecz jechać dalej.

Po przywitaniu Rosenholz wyszedł z Wojkowem z wagonu. Wojkow wyprowadził go poza dworzec, pokazując mu swój „Mercedes", a następnie zjadł z nim śniadanie w bufecie i o godz. 9 m. 40 wyszli na peron.

Dyplomaci szli bez żadnej ochrony osobistej.

TAJEMNICZY MŁODZIEŃC NA DWORCU.

W międzyczasie na peronie dwóch torów, sąsiadujących z ulicą Chmielną, przechadzał się młodzieniec ubrany w płaszcz koloru ciemnego, czapkę cyklistowską, o twarzą pociągłą, niestannie wygoloną.

Nabył bilet peronowy i już od godziny przechadzał się między pociągami, obserwując pociąg, idący do Moskwy.

Gdy Wojkow znajdował się przy wejściu do wagonu, młodzieniec podszedł do nich.

6 STRZAŁÓW DO WOJKOWA.

Kilka uprzejmych słów zagadnął do Wojkova, poczem, cofnawszy się parę kroków,

wystrzelił do niego 6 razy.

Dwie kule ugodziły Wojkova w pierś. Wojkow dobył również rewolweru, z którego strzelił czterokrotnie do napastnika, lecz chybił.

Gdy napastnik strzelał dalej, Wojkow obrócił się i zaniechawszy strzelania począł uciekać w kierunku dworca. Uszedł kilka kroków, trzymając się pociągu, aż padł koło jednego z wagonów.

SCHWYTANIE ZABÓJCY NA DWORCU

Bawiący przypadkowo posterunkowy Zieliński, a za nim posterunkowy Dąbrowski, skierowali się w stronę strażaków, poznali w rannym Wojkova i sprostregli zabójcę, uciekającego plantem w kierunku

ku przejazdu kolejowego przy ulicy Żelaznej. Na skutek nawoływania policjantów zabójca zatrzymał się, rzucił rewolwer na ziemię, a zapytany dlaczego strzelał, oświadczył:

„To za Rosję narodową, przeciw internacjonalowi“.

Mówił również, że chciał popełnić samobójstwo, ale brakło mu naboju. Przy rewizji znaleziono jednak 4 naboje, o których prawdopodobnie zapomniał. Odprawiono go do komisariatu kolejowego P. P., a potem w krytej taksówce odwieziono do więzienia przy ulicy Dzielnej.

PIERWSZY RATUNEK.

Rannym zaopiekował się przechodzący przodownik policji, który razem z Rosenholzem i innymi zaniósł go do komisariatu kolejowego. Wojkow był jeszcze przytomny. Słyszał o wezwaniu pogotowia ratunkowego, prosił o przywiezienie lekarza z misji sowieckiej, poczem wpadł w agonję.

ZGON OFIARY ZAMACHU.

Lekarz pogotowia stwierdził dwie rany w klatce piersiowej koło serca i trzecią zadaną z tyłu w łopatkę.

W stanie beznadziejnym odwieziono Wojkova do szpitala Dzieciątka Jezus, gdzie pomimo zabiegów lekarzy i operacji dr. Sawickiego o godz. 11 m. 5 zakończył życie.

KIM JEST ZABÓJCA?

Morderca okazał się Rosjanin Borys syn Simforjusza Kowierda, zamieszkały w Wilnie, Krzywe Koło 4, urodzony w 1907 r. w gminie Janiszki, pow. wileńskiego. Ukończył 8 klas rosyjskiego gimnazjum prywatnego w Wilnie, utrzymywano go przez Komitet Opieki nad Wychodźcami Rosyjskimi. Do Polski przybył z Sowieciów w roku 1920. Ojciec jego był nauczycielem, potem popem prawosławnym.

MOTYWY KRWAWEGO CZYNU.

Na zapytanie dlaczego dopuścił się zabójstwa, zabójca twierdził, że uczynił to na tle ideowym i zarazem osobistych porachunków, ponieważ nie mógł otrzymać od poselstwa sowieckiego paszportu na wyjazd do Rosji.

Na zapytanie, dlaczego chciał wyjechać do Rosji, oświadczył, że Polskę sobie obrzydził wskutek panujących tu stosunków i zresztą nie miał co jeść. Podał się jako Białorusin. Ostatnio pracował jako korektor „Białoruskiego Słowa" w Wilnie.

Na miejsce wypadku przybyły władze państwowe z głównym komendantem policji na czele.

WOJKOW ODRZUCAŁ OCHRONĘ OSOBISTĄ.

Trzeba nadmienić, że władze polskie zwracały się kilkakrotnie do poselstwa sowieckiego,

proponując obronę osobistą, ale Wojkow to odrzucał.

Poselstwo sowieckie nigdy nie zawiadamiało władz o wyjeździe swych członków, względnie przyjeździe przedstawicieli Sowieciów.

SEKCJA I BALSAMOWANIE ZWŁOK.

Rosenholz wstrzymał swą podróż do

- Miejska Galeria Sztuki - (Park Sienkiewicza).

Dziś w środę

LICYTACJA

dzieł sztuki, dywanów perskich, makat, sreber, porcelany.

Początek o godzinie 7 wiecz.

Niezwykła okazja taniego kupna!

BANK ZACHODNI

Spółka Akcyjna

zawiadamia, że z dniem 7 czerwca 1927 przystępuje do wymiany dotychczasowych akcji markowych względnie rublowych na nowe akcje złotowe, na warunkach następujących:

za każde 6 i 1/4 akcji dotychczasowych z kuponami dywidendowymi za 1926 r. i następne lata, wydana zostanie jedna akcja złotowa wartości nominalnej zł. 25.— z kuponem dywidendowym za rok 1926 i następne lata.

Akcje należy składać przy odpowiednio wypełnionych deklaracjach w Instytucji Centralnej w Warszawie, ul. Fredry Nr. 6, lub też w Banku Zachodnim, Oddziale w Łodzi, Piotrkowska Nr. 52 od godz. 10-ej do 14-ej.

Zgodnie z uchwałą Walnego Zgromadzenia akcjonariuszów dywidenda za rok 1926 w wysokości 6%, t. j. zł. 1.50 od każdej akcji 25 złotych (kupon Nr. 1), będzie wypłacona jednocześnie z wymianą akcji.

Wszystkie kupony od akcji markowych, względnie rublowych, począwszy od kuponu za r. 1926, niniejszem unieważnia się.

Sowietów i oświadczył, że odwiedzie już ciało Wojkowskiego.

W godzinach popołudniowych dokonano sekcji zwłok Wojkowskiego, zabalsamowano je i wieczorem przewieziono do gmachu poselstwa sowieckiego. Prawdopodobnie w czwartek zostaną przez Rosenholza odwiedzone do Moskwy.

Kierownictwo poselstwa sowieckiego w Warszawie objął radca legacji Ułjanow, który po porozumieniu się z Moskwą złożył w godzinach popołudniowych wizytę p. ministrowi Zaleskiemu. Narada trwała krótko, poczem p. min. Zaleski pojechał do wicepremiera Bartla.

KONDOLENCJE RZĄDU.

Natychmiast po otrzymaniu wiadomości o zamachu na posła Wojkowskiego Marszałek Piłsudski polecił złożenie biletu swego z wyrazami współczucia w poselstwie sowieckim. Bilet złożył adiutant p. Marszałka porucznik Vacqueret. Równocześnie złożyli swoje bilety wicepremier Bartel i wszyscy ministrowie gabinetu.

KONFISKATA W WILNIE.

Polska Agencja Telegraficzna.

Wilno, 7 czerwca.

Na skutek zarządzenia Komisariatu Rządu na m. Wilno w dn. 7 czerwca r. b. został skonfiskowany dodatek nadzwyczajny czasopisma „Nowaja Rossija” za umieszczenie odeszwy, nawołującej do składania ofiar na rzecz Borysa Kowerdy, zabójcy posła sowieckiego.

GŁOSY PRASY NIEMIECKIEJ.

Cała popołudniowa prasa berlińska po dale na naczelnym miejscu wiadomość o zamachu na posła Wojkowskiego w Warszawie.

Komunistyczna „Welt am Abend” zapożyczyła wiadomość tytułem „Poseł sowiecki Wojkow zastrzelony przez białogwardystów”.

„Vorwaerts”, podając wszystkie depesze Pał’a, dodaje komentarz następujący: „Zbrodnia warszawska uderza, jak piorun z jasnego nieba. Skutek tego zamachu okazuje się w pełni, podobnie, jak po zamachu w Lozannie, dopiero po zakończeniu postępowania sądowego, które rzuci światło na motyw sprawców. Z tego, co jest wiadomym dotychczas wynikiem, że nie należy przypuszczać istnienia szeroko rozgałęzionej organizacji. Zamach warszawski jest zapewne czynem teroru indywidualnego i zemsty indywidualnej. Odpowiedzialni mężowie stanu Polski i Rosji sowieckiej będą teraz mieli wzięte zadanie utrzymania pokoju dla dobra obu narodów”.

Nacjonalistyczny „Lokal Anzeiger”, podając wiadomość o zabójstwie, pisze, że zamach jest aktem politycznym. „Polacy kładą wyraźny nacisk na znaczenie swej poprawności w Warszawie czego do wodzi natychmiastowa wizyta ministra Zaleskiego u ofiary zamachu”.

„Deutsche Tageszeitung” oświadcza, że na zasadzie wszystkich wiadomości dotychczasowych, zamach na Wojkowskiego należy uważać za wewnętrzną sprawę rosyjską, która przypadkowo tylko rozegrała się na terenie Polski.

KONDOLENCJE P. PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ.

Warszawa, 7 czerwca.

Pan Prezydent Rzplitej wysłał do prezesa centralnego komitetu wykonawczego Związku Socjalistycznych Republik Rad depesze treści następującej:

„Głęboko wzruszony i oburzony potwornym zamachem, dokonany na osobie nieodżałowanego ministra Wojkowskiego, proszę pana, aby zechciał pan przyjąć jak najszerzej wyrazy mego współczucia”.

Pan Minister Spraw Zagranicznych wysłał do komisarza ludowego spraw za granicznych ZSRR depeszę treści następującej:

„Pośpieszam przesłać panu jak najszerzej wyrazy współczucia rządu polskiego z powodu zbrodnicy zamachu, skierowanego przeciwko osobie wybitnego ministra ZSRR. Pragnę zapewnić panu, że cała opinia publiczna podziela jednomyślnie oburzenie mego rządu, wywołane potwornym aktem, skierowanym przeciwko nieodżałowanemu pańskiemu przedstawicielowi”.

Sowieci chcą brać udział w śledztwie.

Do późnej nocy trwają narady Rządu.

Okazuje się, że na konferencji przedstawicieli poselstwa sowieckiego Ułjanowa u ministra Zaleskiego, poselstwo wy-

stąpiło z żądaniem dopuszczenia do śledztwa przedstawicieli władz sowieckich. Minister spraw zagranicznych oświadczył na to, że jest to rzecz Ministerstwa Sprawiedliwości.

Jak słychać rząd nie ma zamiaru ograniczać praw powoda cywilnego wdowy, do wzięcia udziału w śledztwie.

Minister Zaleski po konferencji z Ułjanowem udał się do Prezydium Rady Ministrów, a stamtąd wyjechał do Belwederu, gdzie odbyła się narada w składzie premiera, wicepremiera, ministrów Zaleskiego i Składkowskiego i wiceministra Cara. Tuż przed północą wicepremier Bartel wyjechał na Zamek, gdzie był przyjęty przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej. Do tej chwili nie zapadła jeszcze decyzja, czy zabójca stanie przed sądem doraźnym, czy zwykłym, śledztwo bowiem pierwotnie, prowadzone przez sędziego Skorzyńskiego, nie zostało jeszcze zakończone. Odpowiednie wnioski przedstawił prokurator na posiedzeniu gospodarczym sądu.

Co do osoby mordercy, to urodził się w roku 1907. Mieszkał w Wilnie przy ul. Krzywe Koło Nr. 4 wraz z matką i dwiema siostrami. Ojciec jego jest pisarzem gminnym w gminie Janiszki, powiatu wileńskiego. Do I i II klasy gimnazjum uczęszczał w Samarze w Rosji, od III do VI w gimnazjum białoruskim w Wilnie. W roku 1925 wstąpił do 7-ej klasy gimnazjum rosyjskiego w Wilnie. Kiedy podczas Bożego Narodzenia tegoż roku wznawiono w Wilnie wydawnictwo „Słowa Białoruskiego”, Kowderda pracował jako faktyczny redaktor tego pisma i na tej zasadzie został skreślony z listy uczniów.

P. Prezydent Rzplitej wysłał na ręce głowy państwa sowieckiego Kalinina depeszę kondolencyjną.

BIOGRAFIA POSŁA WOJKOWA.

Piotr, syn Łazarza, Wojkow urodził się w dniu 1 sierpnia 1888 roku w Kiercu na Krymie. Już od wczesnych lat — od 1903 r. — brał on udział w ruchu rewolucyjnym i z tego powodu w r. 1907 musiał wyemigrować z kraju. Po krótkim

pobycie w Paryżu Wojkow osiedla się na czas dłuższy w Genewie i studjuje na fakultecie fizyko-matematycznym uniwersytetu genewskiego. Po ukończeniu uniwersytetu Wojkow pracuje w dalszym ciągu w Genewie w zakresie swej fachowej wiedzy przyrodniczej i fizyko-matematycznej. Po rewolucji w marcu 1917 Wojkow wraz z grupą rosyjskich emigrantów politycznych powraca do Rosji. W okresie przewrotu październikowego Wojkow pracuje na Uralu, pełniąc obowiązki ludowego komisarza aprobowanego członka obwodowego komitetu Ekaterynburskiego. Następnie Wojkow przeniesiony zostaje do komitetu aprobowanego, później zaś mianowany zastępcą prezesa zarządu największej kooperatywy rosyjskiej „Centrosiuz”. Potem Wojkow mianowany zostaje członkiem kolegium komitetu ludowego handlu zagranicznego oraz członkiem zarządu trustu drzewnego „Siewierolies”, następnie w r. 1922 przewodniczącym delegacji sowieckiej w Polsce i sowieckiej mieszannej komisji reewakacyjnej i specjalnej.

W październiku 1924 roku Wojkow mianowany zostaje posłem sowieckim w Warszawie.

Znów groźne chmury nad Adriatykiem! Zerwanie stosunków dyplomatycznych między Jugosławią i Albanją

Komunikacja między obu państwami ustała.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego”.

Białogród, 7 czerwca.

Specjalny komunikat oficjalny zawiadamia o decyzji zerwania stosunków dyplomatycznych między Jugosławią i Albanją. Komunikat utrzymany jest w bardzo ostrych słowach pod adresem albańskiego rządu Achmeta Zogu i zawiera także pewne aluzje w kierunku Włoch.

Komunikat wydany został w następstwie nadzwyczajnego posiedzenia rady ministrów, na którym zastanawiano się także nad dalszymi krokami. Decyzje, jakie w tym względzie powzięto, utrzymywane są w ścisłej tajemnicy. W Białogrodzie panuje podniecenie. W kołach politycznych zapewniają, że rząd jugosłowiański zdecydowany jest na bardzo energiczną akcję dla zmuszenia rządu Achmeta Zogu do wypuszczenia na wolność aresztowanego w Tiranie tłumacza poselstwa jugosłowiańskiego, Gjurkowlia.

Według ostatnich wiadomości charge d'affaires jugosłowiański w Tiranie już opuścił Albanję. Również opuścił Albanję konsulowie jugosłowiańscy w Watynie, Skutari i Kuricju.

Przed opuszczeniem Tirany jugosłowiański charge d'affaires wręczył jeszcze jedną bardzo ostrą notę.

STANOWISKO JUGOSŁAWIJI.

Białogród, 7 czerwca.

Z powodu zerwania stosunków między Jugosławią i Albanją półoficjalna „Politika” publikuje bardzo gwałtowny artykuł skierowany przeciw Włochom. Dziennik opowiada z punktu widzenia jugosłowiańskiego całą sprawę aresztowania tłumacza poselstwa jugosłowiańskiego w Tiranie, oświadcza, że cała afera była rozmyślnie skonstruowana i jest tylko dal szym ciągiem, a może decydującym uderzeniem akcji systematycznie prowadzonej i skierowanej przeciw interesom jugosłowiańskim. Dziennik zapowiada jak najostrejsze kroki rządu dla położenia kresu szykanom godzącym poprostu w niepodległość Jugosławii. Dziennik pisze dosłownie, że „rząd Achmeta Zogu tylko dokładnie wypełnił instrukcje, jakie otrzymał z Rzymu”, przyczem cała jego polityka była wyraźnym prowokowaniem zerwania stosunków.

OPINIA WŁOCH.

Rzym, 7 czerwca.

Prasa włoska komentuje szeroko zerwanie stosunków dyplomatycznych między Jugosławią a Albanją zachowując na ogół spokój i umiarkowanie. W kołach politycznych panuje przekonanie, że za-

ostrzenie sytuacji zostało spowodowane niedoświadczeniem i młodym wiekiem jugosłowiańskiego sekretarza poselstwa w Tiranie, pełniącego obowiązki charge d'affaires. Prasa rzymska notuje i podkreśla jako akt dobrej woli ze strony rządu albańskiego pozostanie posła albańskiego w Białogrodzie. Uważają to za dowód możliwości względnie szybkiego, pokojowego zlikwidowania zatargu. W niektórych kołach pewne obawy budzą możliwość zająć granicznych oraz ewentualność wtargnięcia band nieregularnych od strony granicy jugosłowiańskiej na terytorium albańskie.

PROBY ZAŁAGODZENIA SYTUACJI.

Białogród, 7 czerwca.

Zerwanie stosunków dyplomatycznych z Albanją nie wywołało tu wielkiego wrażenia. Sadzą, że nie pociągnie ono za sobą poważnych skutków politycznych.

Tutejszy poseł albański Zenebey nie opuścił dotychczas Białogrodu. Słychać, że jest on zdecydowany pozostać w Białogrodzie jako osoba prywatna i stara się załagodzić konflikt.

Przedstawicielstwo interesów jugosłowiańskich w Albanji obejmuje Francja. Granica jugosłowiańska - albańska jest zamknięta, tak, że wszelka komunikacja między obu państwami ustała.

Nowy zwycięzca Atlantyku.

Chamberlain na lotnisku w Berlinie. Entuzjazm i nadzieje Ameryki.

Berlin, 7 czerwca.

Chamberlain w towarzystwie swego pasażera, p. Lewina, przyleciał dziś o godz. 6 po poł. do Berlina. W porcie lotniczym Berlina oczekiwał go kilkudziesięcny tłum publiczności, który dzisiaj uzyskał większy dostęp do pola lotniczego, niż w pierwszym dniu Zielonych Świąt.

Eskaadra 14 samolotów, wysłana dla eskortowania Chamberlaina, od Chocieburza towarzyszyła mu, prowadząc do Berlina.

Nad samem miastem lotnik amerykański, otoczony dokoła wieńcem samolotów niemieckich, dokonał lotu okrężnego, poczem wylądował jako pierwszy na polu lotniczym.

AMERYKA WOBEC NOWEGO REKORDU.

Londyn, 7 czerwca.

W całej Ameryce z natcheniem oczekiwano wiadomości o locie Chamberlaina. Przed redakcjami i agencjami telegraficznymi przez całą noc stały tłumy publiczności, oczekujące wiadomości, które nadechodziły bardzo skąpo ponieważ Chamberlain był widziany w drodze tylko przez jeden okręt „Mauritania” w odległości 300 mil od brzegów Irlandji.

O przymusowym wylądowaniu Chamberlaina z powodu braku benzyny w Niemczech dowiedzieli się w Nowym Yorku w godzinę po tym wy-

padku. Tłum ogarnął entuzjazm, który wyraził się w długotrwałych okrzykach na cześć bohaterki lotnika. Dzienniki niezwłocznie wydały nadzwyczajne dodatki, podkreślając, że rekord Lindbergha został pobity przez Amerykankę. Wiadomość o zwycięskim locie Chamberlaina została niezwłocznie przesłana prezydentowi Coolidge'owi, który odbywa przejażdżkę własnym jachtem. Manifestacje, jakie miały miejsce w Nowym Yorku powtórzyły się w całym Stanach Zjednoczonych, ponieważ wiadomość o przybyciu Chamberlaina została rozesłana przez wszystkie stacje radiowe.

Na tropie sprawców wybuchu prochowni w Krakowie!

Aresztowanie 3-ch podejrzanych młodzieńców.

Przez kilka dni wałęsali się w pobliżu miejsca katastrofy i ukrywali przed policją.

Kraków, 7 czerwca.

W związku ze śledztwem w sprawie katastrofy w oddaleniu 3 km. od miejsca wybuchu policja aresztowała trzech osobników w wieku lat 17, którzy oświadczyli, że uciekli z domu rodzicielskiego w Poznaniu z obawy przed zemną cenzurą. Przy jednym z nich znaleziono masę do farbowania włosów. Na zapytanie policji poco farbował sobie włosy, oświadczył, że nie chciał, aby go policja szybko poznała i odstawiła do domu. Od kilku dni osobnicy ci spali w zbożu.

USZKODZENIA.

Kraków, 7 czerwca.

Szczegółniejszym uszkodzeniom z powodu niedzielnego katastrofy uległ w pobliżu zabytów miasteczka OO. Dominikanów, gdzie wybuch uszkodził witraż z wizerunkiem anioła, w prezbiterium zaś po prawej stronie wyleciało sześć kwater, oprawnych w ołów. W kaplicy Matki Boskiej wypadło 11 szyb; w kaplicy św. Józefa zo-

stały wyrwane z gotyckich okien wszystkie górne szyby o różnych barwach; w kaplicy św. Tomasz wyleciały dwie kwatery szyb. W kruchole prad powietrza wleciał do środka całą olbrzymią szybę. W kaplicy św. Katarzyny wyleciało okno. W chórze klasztornym zostało rozbite szkło lustrzane, podobnie, jak i w bibliotece klasztornej. Nadto wielkie drzwi przy wejściu do krużganku zostały rozrzucone i wyrwane z zawias. W kościele OO. Misjonarzy na Kleparzu wyleciał i rozbił się cenny witraż z wizerunkiem Matki Boskiej i Lourde i wizerunkiem Objawienia. Poza tem wyleciały witraże w kaplicy św. Wincentego i w zakrystji Uszkodzone są też witraże w kaplicy św. Józefa i św. Stanisława. U OO. Misjonarzy na Stradomiu zostało rozbitych 6 dużych szyb w neckich. U OO. Misjonarzy na Nowej Wsi uległ zniszczeniu witraż z figurami aniołów. W kościele OO. Reformatorów rozbil się witraż św. Antoniego. Bardzo dotkliwe straty poniósł kościół OO. Pijarów, który natychmiast zamknięto. U siostr

Urszulanek uległ zniszczeniu pamiątkowy witraż św. Urszuli. Duży witraż Wyspiańskiego w kościele OO. Franciszkanów ocalał. W kościele św. Anny wyleciało 7 okien. W katedrze wawelskiej wyleciały szyby obok zakrystji i przy głównym wejściu. W kaplicy biskupa Tomickiego wyleciała krata okienna. Ogromnie ucierpiał gmach biblioteki Jagiellońskiej. Wielkie witraże, oprawne w ołów, prad powietrza wleciał do wnętrza.

MADRY POLAK PO SZKODZIE.

Kraków, 7 czerwca.

Dzisiaj rano przybyli samochodem do Krakowa wiceminister spraw wojskowych gen. Komarzewski, szef administracji Min. Spr. Wojskowych wraz z szefem Departamentu Uzbrojenia, płk. Klerzińskim.

Komisja przystąpiła natychmiast do opracowania zarządzeń w kierunku rozdrobienia magazynów amunicyjnych i rozrzucaenia ich w szerokim promieniu, aby na przyszłość odsunąć od Krakowa niebezpieczeństwo.

Źródła przyszłej zawieruchy dziejowej.

Łódź, 7 czerwca.

Kto obserwuje od kilku lat posunięcia polityki niemieckiej, ten nie ma najmniejszych wątpliwości, że Niemcy celowo i wytrwale dążą do odzyskania przedwojennego znaczenia i potęgi wielkomocarstwa, a co zatem idzie, do odebrania utraconych, przegranej wojny obszarów i kolonii. Ponieważ ani Polska, ani żadne inne państwo na drodze pokojowej nie dopuści do pomniejszenia swego, zagwarantowanego traktatami wersalskiego terytorium, przeto dążenia niemieckie nie oznaczają nic innego, jak tylko w bliższej lub dalszej przyszłości wybuch nowej zawieruchy dziejowej.

Groźne to niebezpieczeństwo militarne ze strony Niemiec nie leży ani w koszarach, ani w zwiększeniu o kilka tysięcy oficjalnego wojska i t. d., lecz przede wszystkim w oparciu nielegalnych organizacji wojskowych o Reichswehrę, w ludowie systemu fortyfikacyjnego na Wschodzie, oraz w fabrykacji materiału wojennego dla własnych celów i dla zbrojenia Rosji.

Pierwszy punkt stanowi niebezpieczeństwo ogólno-europejskie. Nielegalne organizacje wojskowe w Niemczech niebezpieczne są dla pokoju Europy nie tylko z punktu widzenia wojskowego, ale jeszcze więcej z tego powodu, że podtrzymują one idee odwetu, nienawiść przeciw Francji i Polsce, szala wojenny wśród szerokiej tłumu, na które zupełnie nie działają traktaty i układy pokojowe, podpisywane przez niemieckich mężów stanu.

Militarne znaczenie fortyfikacji niemieckich na Wschodzie już dawno oceniali fachowcy wojskowi, jako kroki przygotowania do wypadku wojny z Polską przy pomocy Rosji sowieckiej. Jeżeli odamy od tego fakt, iż artyleria tych fortyfikacji w Prusach Wschodnich liczyć ma przeszło cztery tysiące armat różnego kalibru, co wystarczy do uzbrojenia 35 dywizji. — zrozumieć można jak wielkie niebezpieczeństwo czyha z tej strony na Polskę. Niebezpieczeństwa tego nie zmniejsza bynajmniej traktat z Locarno, który Niemcy pojmują jako pokój chwilowy na zachodzie, a ustawiczne dążenie do rewizji granic Polski i odebrania roga odwetu swych dawnych prowincji na wschodzie. Krócej mówiąc, pokój na zachodzie, niepokój na wschodzie.

Niemniej groźna jest sprawa wywozu materiałów wojennych z Niemiec do Rosji. Stwierdzić trzeba, że Niemcy fabrykują i wywożą materiał wojenny naruszając postanowienia traktatu wersalskiego, którego artykuły 168 i 178 wyraźnie zabraniają wyrobów tych materiałów w większych ilościach, niż wymaga tego brona kraju, tak samo, jak przeciwnie, jak się ich wywozu, lub wywozowi z Niemiec.

Rada ambasadorów stwierdziła niewyżnane powyższego wymagania traktatu, przez wywóz półfabrykatów, służących bezwzględnie do celów wojennych, przez stanowiących część dział i pocisków działowych, wysyłanych z fabryk niemieckich do Rosji sowieckiej, gdzie są wykończane w fabrykach, prowadzonych pod kierunkiem lub kontrolą Rosjan i inżynierów niemieckich.

W ciągu czterech miesięcy letnich (czerwiec, lipiec, sierpień, wrzesień) m. in. wyprawiono z głównych portów niemieckich do Leningradu przeszło 25 tysięcy ton różnych rodzajów materiałów wojennych, w formie przedmiotów wytworzenia broni, amunicji, samolotów, wreszcie gazów trujących, których wywóz jest Niemcom specjalnie surowo zabroniony. A uświadomić sobie trzeba, że cztery miesiące nie stanowią zjawiska nadzwyczajnego; że eksport ten jest operacją zorganizowaną dokładnie i normalnie funkcjonującą.

Wywóz materiałów wojennych do Rosji jest tylko następstwem tajnych klauzul militarnych w traktacie niemiecko-rosyjskim z Rapallo, jakie to klauzule nie ostrzegają zwracając się niemal wyłącznie przeciw Polsce. Przeciwnie Polacy zwrócone jest również budowanie, wzmacnianie fortyfikacji w Prusach Wschodnich; zaopatrywanie ich w potężne, dalekonośne działa najnowszej sy-

sygnałem, że czujność stanowi jeden z najważniejszych czynników przyszłości oraz trwałość istnienia naszego państwa.

Mocarstwa alijanci ostatnio zwróciły wreszcie baczniejszą uwagę na te wszystkie objawy aktywności idei rewan-

żu w Niemczech. Zdecydowana postawa zarówno Anglii jak i Francji co do kontroli rzekomo zburzonych już części niemieckich fortyfikacji wschodnich świadczy, że ostatnio nastąpiło przesilenie zaufania do Niemiec, które swa dwulicowością i

kretactwami definitywnie zdemaskowały się w oczach świata. Locarno jest w ich dłoniach tylko narzędziem do szybszej realizacji tego, co skonkretyzowało się w układzie z Rapallo.

L.

LISTY z PARYŻA.

Tylko od wewnątrz!

Ogólna naganka na bolszewizm. — Moskwa jest bardzo słaba. — Interwencja od zewnątrz wzmocniłaby tylko ustrój sowiecki. — Przedwyborczy charakter antykomunistycznej kampanii we Francji i w Anglii.

(Od własnego korespondenta paryskiego).
Paryż, w czerwcu.

Poza komunistami nikt nigdy żadnej nie żywił do sowieckiego caratu sympatii. Był czas przecież kiedy Moskwy się bano, szczególnie w Londynie. Spróbowano się więc z Moskwą układać w myśl zasady, że nawet z ludożercami można się „dogadać” na terenie pewnych wspólnych interesów. Okazało się jednak bardzo prędko, że dwulicowość bolszewickich komisarzy jest rozbrajająco nieprzyzwoita. A potem — i to jest najważniejsze — świat przestał się bać Moskwy, bo zrozumiał, że ustrój sowiecki jest słaby.

Słaby jest wojskowo, bo — jak niedawno twierdził gen. Max Hoffmann, który w interesie niemieckim powinienby raczej wysuwać tezy odwrotne — Sowietów mogą liczyć zaledwie na 60,000 „czekistów” (dziś nazywa się to G. P. U.). Reszta wojska jest niepewna, powszechna mobilizacja może ten stan niepewności tylko zwiększyć, a wódz armii zwycięskiej czy zwyciężonej prawdopodobnie położyłby kres wojnie, wylapując i wieszając komisarzy, co dałoby sygnał największego w świecie pogromu żydów.

Słaby jest gospodarczo, bo — jak to nam wykazał w bardzo ciekawym odczycie p. Jacques Lyon, adwokat paryski, który zwiedził niedawno Rosję — kraj ten nie da sobie rady bez kapitałów obcych. W warunkach normalnych kapitały płynne są inwestowane w przemysł w formie fabryk, maszyn, surowców. Poważna część czystych zysków wraca co rok do przemysłu. Tam też idą zyski handlowe. Jest to system pompy ssąco-tłoczącej, której wydajność się zmniejsza jeśli rynek się kurczy, jeśli organizacja jest zła lub maszyny przestarzałe, wreszcie jeśli brak jest rąk roboczych. Być może, iż w przyszłości będziemy świadkami innych metod produkcji. Dziś „metoda pompy” jest podstawą kapitalizmu. Otóż ustrój sowiecki pompę ową zniszczył. Przemysł zaraz stanął. Od czasu NEP-u produkcja się wzmogła, władze sowieckie dokonały wysiłku ogromnego, ale stare urządzenia, zniszczone maszyny, oraz powolność i kosztowność sowieckiej biurokracji sprawiają, że cały przemysł upadł. Wzrost produkcji dla ZSSR, kosztowna i mało produkcyjna zabawa. Cierpi on ciągle na brak kapitałów. Otóż kapitałów prywatnych w Rosji niema, a budżet Sowietów jest żebrać i z trudem wystarcza na normalne potrzeby. A więc tylko kapitały obce mogą ożywić Rosję gospodarczo.

Słaby jest wreszcie ustrój sowiecki propagandowo. Bynajmniej przecież nie należy stać wyciągnąć wniosku, iż do agitatorów komunistycznych odnosić się trzeba z łagodnością. Można być wspólnymyślnym wobec ich ofiar, ale należy planowo i z surowością tępić akcje. Trzebiej Międzynarodówki. Jedynie i wyłącznie na tym terenie możliwa jest pewna międzynarodowa współpraca, pewien „wspólny front”, na który zresztą przecznie jest specjalnie nie liczyć. A już absolutnie bez żadnych realnych podstaw byłoby rachubać, że ponieważ Anglicy wyrzucili komunistycznych agitatorów i wysłali do Moskwy ostrą notę „zawieszającą” stosunki dyplomatyczne, to wojna z Sowietami jest nieunikniona. Tak co prawda pisze cała prasa sowiecka, bo jest to dla niej doskonały środek agitacyjny. Stając wobec świata kapitalistycznego w obronie „złoty rewolucji” rząd sowiecki zyskuje w oczach mas rosyjskich na popularności. Wszelka interwencja z zewnątrz wzmocniłaby tylko ustrój so-

wiecki. Najlepszą polityką wobec ZSSR jest uczciwe i bezwzględne niemieszanie się do jego spraw wewnętrznych, przylgnięcie się zdaleka jak ustrój sowiecki smaży się we własnym sosie, oraz bezwzględne tępienie agitacji „Kominternu” na zewnątrz. Uważamy, że to jest dla Sowietów polityka najbardziej dotkliwa.

Aby nie schodzić na tory fałszywych rozumowań, opinia polska nie powinna również przesadzać znaczenia antykomunistycznych wystąpień w Anglii i we Francji. Nie zapominajmy, że oba te kraje mają za pasem wybory. W Anglii rządzą konserwatyści, którzy wygrali wybory z jesieni 1924 roku, zgrabnie jadąc na koniku antybolszewickim. Wybory następne mogą się odbyć w roku 1928. Konserwatyści dosiędą na pewno tego samego konika. Liberalów się nie lekają, ale „labourzyści” są przeciwnikiem poważnym. Z powodów taktycznych „Labour” (Partia Pracy) będzie przeciwko angielskiej interwencji w Chinach, oraz przeciwko prześladowaniu komunizmu w W. Brytanii. W rezultacie rewizji w pokoju Arcos'u konserwatyści posiadają teraz do wody, że wielu przywódców „Labouru” otrzymywało instrukcje i... funty od Sowietów. O tych odkryciach słówkiem na wet dotychczas nie wspomniano. Może-

my przecież być pewni, że ważkie te argumenty będą na krótko przed wyborami należycie wykorzystane. Ogromnie się one przyczynią do nowego sukcesu wyborczego konserwatystów.

We Francji mów p. Alberta Sarraut'a nie należy sobie tłumaczyć inaczej. Rządzi dziś tym krajem — i rządzi z powodzeniem — gabinet koalicyjny p. Poincaré'go. Ale niema koalicji jawnej między partiami, które swych przywódców do rządu delegowały. Przeciwnie: radykałowie np. nadal kłopotują socjalistów i wyraźnie nawołują ich do odbudowania kartelu. P. Poincaré pragnie do koalicji stronników umiarkowanych z radykałami doprowadzić i w takim szyku wygrać wybory w maju 1928 roku. Dla tej akcji pozyskał sobie p. Alberta Sarraut'a, swego ministra spraw wewnętrznych, ale pp. Herriot i Painlevé zachowują rezerwę... Zaś sen. Maurycy Sarraut, brat Alberta i prezes partii radykalnej, nadal głosi potrzebę odbudowania Kartelu. Polacy mogą tylko życzyć powodzenia, akcji pp. Poincaré'go i Alberta Sarraut'a, ale byłoby nonsensem twierdzić, że Francja gotowa jest przyłożyć ręki do jakiegokolwiek akcji zbrojnej przeciwko ZSSR.

Kazimierz Smogorzewski.

O czym piszą inni? PRZEGLĄD PRASY.

SOWIETY, NIEMCY A POLSKA.

„Gaz. Warsz. Por.” (7 b. m.):

„Nie da się dziś powiedzieć, jakie będą ostateczne wyniki akcji moskiewskiej na terenie światowym. Jednakże kierunek i charakter tej akcji występuje wyraźnie. Pozostał on takim, jakim był zawsze: polega na wytrwałym i konsekwentnym sojuszu z Niemcami na systematycznym „obrabianiu” najbliższych i najważniejszych dla nas państw bałtyckich, oraz z podziemnym, podmywającym podstawy społeczeństw i państw nurcie III międzynarodówki. Działła ten nurt w Chinach i w Egipcie równie dobrze, jak w Polsce. Pomimo, że to on właśnie posłużył Anglii, jako powód ostatniej dyplomatycznej ofensywy, jednak ani myśli Moskwa go się wyrzekać; przeciwnie puszca go w ruch już nie tylko „podmywający”, lecz dosłownie wybuchowy. Bo chociaż, co do Krakowa nie mamy dowodów, ale... dziwny, zaiste, fatalny dla Moskwy zbieg okoliczności sprawia, że podobne wypadki zawsze się wtedy w krajach ościennych trafiają, gdy można przypuszczać, że są Moskwa na ręce... Wprawdzie nie zachęcają one do rokowań, ale wiadomo, że logika, zarówno jak polityka sowiecka są dwutorowe.”

PRZECIWKO CENTRALIZMOWI I BIUROKRACJI A ZA AUTONOMJĄ DZIELNICOWĄ.

„Głos Prawdy” ni z tego, ni z owego uderza w biurokrację i centralizm, propagując tak daleko idącą decentralizację, o jakiej nikt dotąd nie mówił, bo wyodrębnienie... Poznańskiego:

„Biurokracja polska instrumentem zdolnym do udźwignięcia ciężaru systemu centralistycznego nie jest i nie będzie nim być może.”

Ton uderzony na jego klawiaturze w Warszawie, brzmi odmiennie w każdym punkcie kraju. Obywatel nigdy nie wie, czy jego minister w danej chwili gra w wiohinie, czy też w basie. Słyszy tylko najbliższego siebie przedstawiciela państwa, a ten gra według swoich upodobań, czy instrukcji swoich partyjnych zwierzchników.

Hasło autonomii jest z jednakową siłą wysu-

wane przez poznańczyków, Ukraińców i Białorusinów. Jeżeli nawet uwzględnić działania u poznańczyków, czynników natury polityczno-personalnej, zwróconych wręcz przeciw interesowi państwa, trzeba przyznać, że domagając się autonomii poznańczyk ma swoje racje, zagubione tylko w chaosie demagogii politycznej.

Oczywiście racje mają tem więcej Ukraińcy i Białorusini i byłoby błędem, gdyby została zapomniana przemijająca tych racji siła. Prędzej, czy później Rzeczpospolita stanie wobec konieczności dania im posłuchu.”

Ferdynand Goetel: Egipt. — Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie.

Naszej literaturze podróżniczej przybyła na prawdę piękna książka. Jest ona owocem wycieczki, jaką przedsięwziął do Egiptu autor w charakterze uczestnika kongresu geograficznego w roku 1925.

Na zajmującą całość składa się szereg barwnych impresji z kongresu tak oficjalnego, jak i nieoficjalnego a nadto i wędrowek po kraju, który nazywa autor curiosum historycznym, archeologicznym, geograficznym, politycznym, Mekką badaczy, spekulantów i dysputantów.

Talent naratorski pisarza świeci tu prawdziwie tryumfy. Po historycznej ziemi faraonów wprowadza Goetel czytelnika z miłym uśmiechem, jako świetny towarzysz i doskonały couser, który zawsze w porę potrafi podszeptać to, co się o kulturze Egiptu wiedzieć powinno i który zdumionym oczom rozślania wszystkie jego światła cienie.

Nadzwyczajna lekkość i wytworność stylu stanowi osobliwy urok tej książki, wywierającej sugestywny wpływ na umysł i wyobraźnię czytelnika. Do spotęgowania wrażenia przyczynia się mnóstwo pysznych zdjęć fotograficznych w tekście i na osobnych wkładkach jako rotogravury. Strona typograficzna książki przynosi zaszczyt Wydawnictwu Zakładu Narodowego im. Ossolińskich.

Na dnie nędzy i występku.

Piekło życia w sowieckim raju.

Domy noclegowe w Leningradzie. Ludzie upadku. Na najniższym szczeblu drabiny społecznej. „Byli” ludzie. Smutna statystyka.

w) O głośnym „dnie” moskiewskim pisało już bardzo wiele. Każdy słyszał chyba o znanej książce Gorkija p. t. „Na dnie”, w której znakomity pisarz rosyjski wiernie odtworzył życie moskiewskich szumowin miejskich. Mniej znane jest natomiast „dno” leningradzkie, o którym chcemy dziś słów kilka napisać. Podobnie jak w Moskwie i w Leningradzie mety społeczne koncentrują się przeważnie w domach noclegowych, z których największy znajduje się na Prospekcie Międzynarodowym Nr. 77. W przytulku tym nocuje codziennie około 1500 osób, nie bacząc na to, iż może on właściwie pomieścić tylko 550 osób.

Jest to dom trzypiętrowy; na każdym piętrze znajdują się wielkie sale, w ogólnej ilości 10. Najciekawsza jest bezwzględnie sala Nr. 4, która tem się różni od innych, że podczas gdy w pozostałych salach kradnie się od czasu do czasu, tutaj (to jest w sali Nr. 4) kradnie się bez przerwy. Ofiarami są oczywiście osoby, które po raz pierwszy przyszły tu przenocować i siłą rzeczy nie znają jeszcze panujących tu zwyczajów. Trzeba przyznać, że złodzieje, w sali Nr. 4 operujący, bardzo są dowcipni i kradzieży dokonują zazwyczaj w sposób conajmniej oryginalny. Oto np. przyszła nowa „ofiara” w porządnym stosunkowo palcie. Rzecz jasna, że palto trzeba ukraść. „Ofiara” jednak jest stosunkowo ostrożna, palto nie wieszka, lecz układa pod sobą na łóżku. Złodzieje uzbrajają się więc w cierpliwość i czekają, dopóki „ofiara” nie usnie. Następnie podchodzą ostrożnie do łóżka, jeden z nich wtyka śpiącemu między palce od nóg kawałki papieru i... zapala je. W chwili, kiedy poparzony śpiący w najwyższym przerażeniu wyskakuje z łóżka, drugi złodziej ściąga z łóżka palto i korzystając z ogólnej paniki, ulatnia się z sali.

„Obywateli” domów noclegowych podzielić można na kilka kategorii. Są więc tu przedewszystkiem t. zw. „gracze”, stanowiący niejako arystokrację „dna” leningradzkiego. Ludzie ci „urzędują” w rozmaitych klubach leningradzkich, gdzie ogrywają w karty lub w bilard niedoświadczonych towarzyszy. „Gracze” są zazwyczaj elegancko ubrani, mają wy czyszczone buciki, włosy starannie uczesane, spodnie wyprasowane — ale bieleżny nie noszą.

Drugą kategorię stałych mieszkańców domu noclegowego stanowią zawodowi żebracy, dzielący się znow na kilka grup zależnych od stosowanych przez nich „metod pracy”. Mamy tu więc takich, którzy, rozbierając się do naga, starają się wzbudzić litość u przechodniów ulicznych; inni znow „pracują” w ten sposób, że misternie wykręcają sobie nogi i ręce, wstawiając potem naiwnym przechodniom, że są nieszczęśliwymi w świecie kalekami. Zebraków tych podzielić można również według sposobu żebrania: jedni więc proszą o jałmużnę pocichu, inni znow krzyczą przytem w niebogłosy, inni jeszcze czynią to z łzami w oczach i t. d.

Do trzeciej kategorii „obywateli” przytulików noclegowych zaliczyć należy t. zw. „goroduszników”, t. j. złodziei targowych, operujących na targach, w halach targowych i t. d. Kilku „goroduszników” tworzy jakby spółkę z ograniczoną poręka, działającą w sposób następujący: Jeden ze złodziei podchodzi do chłopskiego wozu, stojącego na targu, zupełnie jawnie kradnie jakiś przedmiot i ucieka. Poszkodowany chłop puszcza się oczywiście w pogoni za złodziejem, pozostawiając swój wóz bez dozoru. Na to tylko czekał pozostały złodzieje, którzy przez nikogo nie krepowani okradają gruntownie naiwnego chłopca, a łup sprzedają za zwyczaj tego samego jeszcze dnia na innym miejscu tegoż targowiska.

W domach noclegowych spotkać się można często z t. zw. „byłymi” ludźmi. Oto na przykład na jednej z przyzwoitych siedzisk Makarski, pochodzący z zachodnich gubernii ZSSR. Liczy on dziś lat 50, a był dawniej właścicielem fabryki wyrobów tytoniowych. Obok niego siedzi był oficer artylerii Teodorow. Podczas ofensywy niemieckiej stracił żonę i dziecko, co tak sobie wziął do serca, że dostał pomieszanie zmysłów. Do roku 1918 znajdował się w instytucie psychiatrycznym.

a obecnie jest morfinistą i mieszka stale w przytulku dla bezdomnych. Do niedawna był też stałym mieszkańcem domu noclegowego pewien znakomity ongiś lekarz rosyjski. Poważny odsetek wśród mieszkańców domu noclegowego stanowią młodzi ludzie, którzy przybyli do Leningradu na studia, jednakże wpadli tu w wir życia wielkomiejskiego i wkrótce

się już wykołeli. Według statystyki, przeprowadzonej przez zarząd leningradzkiego domu noclegowego, 65 proc. stałych jego mieszkańców rekrutuje się z pośród „uczciwych” bezrobotnych, 17 proc. stanowią zawodowi złodzieje, 17 proc. żebracy, a reszta przypada na zdemobilizowanych żołnierzy armii czerwonej.

Powrót pamiątek historycznych do kraju.

Dlaczego rząd niemiecki zwrócił je Polsce.

w) Nasz korespondent berliński miał sposobność oglądać trzy polskie pamiątki historyczne, o których uzyskaniu przez przewodniczącego polskiej delegacji handlowej dr. W. Prądzyńskiego — donosiłszy już.

Najokazalej przedstawia się portret hetmana Czarnieckiego, olejny na płótnie 2 i pół x 1 i pół mtr. w złotych ramach rzeźbionych. Obraz przedstawia hetmana w naturalnej wielkości z buławą w ręku. Jest to portret wykonany po śmierci Czarnieckiego (1665) przez nieznanego mistrza flamandzkiego. Obraz wisiał na ścianie jednej z komnat b. zamku królewskiego w Berlinie. Słaba kopia tego obrazu była w muzeum Raczyńskiego w Poznaniu.

Drugą cenną pamiątką, ofiarowaną przez rząd niemiecki, jest szabla Stefana Batorego, mająca wszelkie cechy autentyczności. Przypomina ona niektórymi szczegółami miecz ceremonialny Stefana Batorego, który jest w muzeum w Sztokholmie. Długość szabli wynosi 94 cm. Na głowni są wyfrutowane po obu stronach ornamenty, między niemi orzeł polski, korona królewska, portret Stefana Batorego oraz napis: „Stephanus. D. G. Rex Pol. D. Prus.” (Stefan z łaski Bożej, król polski książę pruski).

Trzecim przedmiotem jest piękna chorągiew z herbem polskim i inicjałami Stanisława Augusta. Chorągiew ta wymiaru 150 x 140, z cennego amarantu jedwabnego. Po jednej stronie orzeł polski w wieńcu liści dębowych, po drugiej litery S. A. R. w wieńcu liści laurowych. Nasada drzewca mosiężna z orłem polskim. W katalogu berlińskiego „Zeughausu” chorągiew ta jest wymieniona jako zdobycz z r. 1794.

Rząd niemiecki, ofiarowując te pamiątki

ki polskie, wręczył stosowny dokument, zaznaczający, że czyni to ożywiony uczuciem przychylności do rozwoju dobrych stosunków między Rzeszą Niemiecką a Rzeczpospolitą Polską. Za cenę tych pamiątek Polska zrezygnowała z wszczęcia likwidacji wierzytelności niemieckich w Polsce, jak depozytów, hipotek, obligacji itp. Szkody przez to rząd polski nie ponosi, bo likwidując te wierzytelności, musiałby na podstawie traktatu wersalskiego wypłacić ich równowartość w gotówce.

Nacjonalistyczna prasa niemiecka z „Lokal-Anzeigerem” na czele wyraża oburzenie z powodu przekazania Polsce pamiątek historycznych. „Lokal-Anzeiger” pisze:

„Poco i dlaczego Niemcy właśnie Polsce mają czynić podarunki”. Dziennik szczególnie zaniepokojony jest tem, że rząd Rzeszy nie wymienił w swym komunikacie, jakie pamiątki historyczne zostały Polsce oddane i żąda dokładnego wyjaśnienia. Półurzędowa „Taegliche Rundschau” przytacza, że rząd polski w razie likwidacji t. zw. „Titres de valeurs” musiałby w myśl przepisu traktatu wypłacić właścicielom ich równowartość otrzymaną ze sprzedaży papierów. Zaniechanie więc likwidacji nie jest żadną ofiarą materialną ze strony Polski. Ponieważ jednak utrwala ono własności papierów od niezbyt miłego postępowania likwidacyjnego — więc ustępstwo Polski uważa należy za gest pojednawczy. Niemcy odpowiedziały takim samym gestem ze swej strony, przekazując Polsce pewne zabytki artystyczne — historyczne, które dla Niemiec nie posiadały żadnego znaczenia historycznego, ani uczuciowego, natomiast dla Polski mają wartość pamiątkową.

Konwent przyjaciół ludzkości.

7 tys. delegatów na kongresie „roterowców” w Ostendzie.

w) W połowie maja odpłynęło z Ameryki 6 atlantyckich statków linowych, wiozących amerykańskich „Rotarians” na Konwent Międzynarodowy, który ma odbyć się w Ostendzie pomiędzy 4-ym a 10-ym czerwca i na który 7.000 delegatów ze wszystkich stron świata zapowiadają swoje przybycie. Zadaniem „Konwentu” będzie obradowanie nad ustaleniem najsukcesywniejszych metod szerzenia przyjaźni i wzajemnej życzliwości wśród wszystkich narodów świata. Zjazd taki, odbywany corocznie, wprowadzają przedstawiciele wszystkich krajów, objętych danym ruchem i holdujących ideałom, jakie mu przyświecają. Ruch ten, tak zwany w kolebce swojej, w Stanach Zjednoczonych Ameryki „rotarian mouvement” (po polsku należałoby go chyba nazwać ruchem „kół”) ma swój określony kodeks etyczny, obowiązujący członków, zaś siłą ruchu polega na tworzeniu poszczególnych lokalnych „Klubów Kołowych”. Oddzielnie zawody i gąsetki pracy są klasyfikowane w ten sposób, aby jeden tylko przedstawiciel każdej profesji i każdej branży mógł należeć do tego samego klubu. Nie mogą naprzemiennie być członkami danego lokalnego klubu dwaj lekarze, dwaj adwokaci, dwaj księżarze, dwaj właściciele garaży i t. p.

Daleko więcej też jest odrzucanych kandydatów na członków, niż przyjmowanych. Natomiast kto zostaje członkiem,

musi zobowiązać się do czynnej współpracy. Bierni szybko usuwani są z klubu. Zarzucano klasyfikacji tej zasadniczą słabą stronę — usuwanie od współdziałania wielu ludzi, którzy mogliby okazać się wielce pożytecznymi dla ruchu, jak też było w wielu wypadkach. W słabości tej tkwi jednak zarazem siła ruchu. Sprawia ona, że każdy członek jest rzeczywistym pracownikiem na rzecz sprawy, popiera jej przez ruch, zatem zarówno sprawy służenia pomocą sąsiadowi w jego życiu prywatnym i w jego interesach, jak służenia ludzkości przez popieranie międzynarodowej przyjaźni i wzajemnej dobrej woli. Konwent Ostendzki dowiedzie, wymownie jeszcze, niż to miało miejsce na zjazdach dotychczasowych, że ruch ten jest ruchem międzynarodowym, bowiem obejmuje przedstawicieli niemal wszystkich państw europejskich, Ameryki i Australii. Rotarianie, czyli „kołowcy” nie są politykami. Są jednostkami prywatnymi, należącymi do klasy średniej i każdy z osobna jest typem „przeciętnego obywatela” w swoim kraju. Na tem właśnie polega znaczenie i doniosłość samego ruchu. Jest to wszechświatowy związek „przeciętnych obywateli”, zbierających się i łączących w jeden silny zespół nie w celu popierania własnych interesów, lecz służący idealnym interesom ludzkości, w sprawie moralnego jej dobra.

NA KRAWEDZI DNIA.

Złote myśli

o małżeństwie i ciekawości

(Jean Rostand i Emile Henriot)

Wprowadź w czyn maksymę mędrca: z twoją żoną, bardziej jeszcze niż z twym przyjacielem, powinieś się, jak gdybyście nazajutrz mieli być w wojnie.

Zerwij twe więzy lub znoś je, ale nigdy nie ciągnij.

Wywalcz sobie w małżeństwie trochę wolności, niż potrzebujesz istotnie.

Żona twoja napewno jest mniej groźna, niż strach, jakim cię napawa.

Nie mów nigdy o twej żonie z twymi przyjaciółmi — a jeszcze mniej z twoją żoną o twoich przyjaciółkach.

Gdy cię żona maltretuje, przebac jej i kochaj jeszcze więcej — gdy cię urazi, przebac i kochaj mniej.

Jeśli przeżyłeś z nią jeden dzień — to możesz przeżyć całe życie.

Małżeństwo upraszcza życie, ale komplikuje dzień.

Trzeba mieć wielkie zaufanie do swej indywidualności lub nie wierzyć w nią wcale, aby odważyć się na małżeństwo.

Iluż to mężów, gdyby spytał ich o wrażeniach od chwili ślubu, powiedziałoby: „Wegetowałem”.

Nikt nie potrafi przewidzieć, co z jego charakteru przetrwa próbie małżeństwa.

Jednak jest trudność żyć z istotą, którą się kocha, i kochać istotę, z którą się żyje.

Małżeństwo nie przeszkadza zupełnie by szczęśliwym temu, który ma do tego skłonność. Innym — dostarcza świetny pretekst do użalania się.

Małżeństwo jest zbyt okrzyknięta instytucją, aby nie miało swoich dobrych stron.

Naucz się panować nad uczuciem — nie usterkuj, gdyż jest wzruszony, ale nie bądź też nieugięty, gdyż jest zły.

Często ustępujesz nieznajomemu w rzeczy, której nie ustąpiłbyś przyjacielowi, a przyjacielowi w rzeczy, w której nie ustąpiłbyś własnej żonie.

Człowiek się przyzwyczaja do poważnych błędów swej żony, ale coraz więcej go irytują drobne usterki.

Miedzy małżonkami najczęściej czynione są fałszywe wyrzuty — prawdziwe się przemleczają.

• • •

Jest coś dobrego w ciekawości — oto wy czepiasz się w końcu. Tego dnia jesteśmy uspokojeni.

Chcesz, żeby nie ukrywano nic przed tobą? Nie rób wrażenia ciekawego.

Pan X nie ma pojęcia o chiromancji, ale, jak dobry psycholog umie wykorzystać pragnienie wspólne wszystkim kobietom: dowierzyć się sobie samych czegoś im niewiedomego. Pani Y podaje panu X-wi rozwartą dłoń. Bada ją dokładnie i skrytym tonem szepcze: „Ma pani jakąś słodką tajemnicę”. Pani Y jest uszczęśliwiona. Ona nie o tem dotąd nie wiedziała. On też nie. Ale uwierzyła.

Słobrody poślubił ósmą żonę, sądząc, że i ona zapagnie zobaczyć wzbroniony pokój. Pomylił się. Nie poszła tam. Nie była ciekawa.

— To potwór! krzyknął Słobrody.

Gdyby nie umiała pytać — ileż to kobiet umiałoby nie powiedzieć.

Ciekawy jest zarazem gadatliwy. Opowiadając to, o czem się dowiedział, ludzi się, że jeszcze raz się dowiaduje.

Spisz na trawie pod drzewem. Spada ci na głowę owoc. — Ależ to niebezpieczne miejsce! — powiadasz, albowiem nie jesteś ciekawy. Gdybyś nim był, zapagnąłbyś wiedzieć, co spowodowało to zjawisko, i nie wystarczałoby ci przypuszczenie, że owoc dojrzał. Badałbyś dalej. Powiedziałabyś, że ziemia się obraca, że istnieje przyciąganie — znalazłabyś prawo ciężkości. Byłabyś Newtonem. Nie jesteś nim.

Ewa też była ciekawa jabłka.

Zawodowym ciekawskim jest dziennikarz. Mając czterdzieści lat, umiera z nudów. Wszystkiego go nadal zaciekawia — ale w nic nie wierzy.

Ileż to ludzi przypatruje się przez godzinę obrazowi, a gdyby im nagle zasłonić oczy, nie tylko nie umieliby go opisać, ale nawet powiedzieć, co przedstawia!

Pewien dziennik zrobił wywiad na temat reżni i sposobu, w jaki kończą życie zwierzęta. Pewien reżnik zauważył, że woły najmniej cierpi. Już pod nożem nie wiedzą jeszcze, co je czeka. Nie są ciekawe. — Szczęśliwe woły!

Ciekawość przeszkadza nam być cennymi, tymi, nieczcnymi, niesprawliwymi, ograniczonymi...

Ciekawość pozwala nam być inteligentnymi, nświadomionymi, mądrymi, sprytnymi, doświadczonymi, zabawnymi...

Ale nie broni nas przed tem, byśmy nie byli nudni.

Tłum. fr.

Co dzień niesie?

Na straży najcenniejszego skarbu -- zdrowia. Niechlujstwo i niedbalstwo-oto dwa główne współczynniki epidemii

Wezwanie do walki z chorobami zakaźnymi.

Czerwiec

8

Środa

DZIŚ: Maksyma B. W.
JUTRO: Pryma i Felicj.Wschód słońca 3.18.
Zachód słońca 19.52.
Wschód księżyca 13.19.
Zachód księżyca 00.00.
Długość dnia 17.35.
Przybyło dnia 8.25.

Świetne wyniki targu przedświątecznego.

Paradniowe święta zmusiły ludność do poczynienia zapasów artykułów pierwszej potrzeby, zwłaszcza zaś artykułów pożywczych na dłuższy przeciąg czasu. Zakupy te poczynione zostały w handlu detalicznym w rozmiarach tak szerokich, że w całym szeregu większych i mniejszych sklepów w śródmieściu wyprzedano całe posiadane zapasy. W pierwszym rzędzie wyprzedane zostały zapasy natłuszczonego mięsa, a ludność żydowska wykupiła znaczną część żywych ryb. Mięso z powodu poprzedz. święta upałów kupow. było w mniejszych ilościach. Również i mniejsze sklepy z artykułami pierwszej potrzeby oraz sklepy kolonialne na krawcach miasta targowały w okresie przedświątecznym na bardzo znaczne sumy i pozbyły się nagromadzonych zapasów. (e)

DROCZENIE SESJI SYNODU CERKWI PRAWOSŁAWNEJ W POLSCE.

Miejscowe władze prawosławne otrzymały wiadomość, że wyznaczona na miesiąc czerwiec sesja Synodu Cerkwi Prawosławnej w Polsce została odroczone do połowy miesiąca lipca r. b. (u)

Kto stanie dziś przed komisją poborową.

W dniu dzisiejszym przed komisją poborową Nr. 1 przy ulicy Traugutta 10 winni stawić się poborowi rocznika 1906 w rebrze XI komisariatu policji o nazwiskach na litery S. T. U. W. Z. Z.

Jutro winni stawić się przed tą komisją poborową tegoż rocznika zamieszkałym w rebrze XII komisariatu policji o nazwiskach na litery A. B. C. D. E. F. G. H. I. J. K. L. Z.

Przed komisją poborową Nr. 2 przy ul. Zakątnej 82 winni stawić się poborowi zamieszkałym w rebrze III komisariatu policji o nazwiskach na litery O. S. i T.

Jutro winni stawić się przed tą komisją poborową o nazwiskach na litery U. W. Z. Z. (b)

POWRÓT DELEGATÓW ZE ZŁOTU MŁODZIEŻY ŻEŃSKIEJ.

W dniu wczorajszym powróciła łódzka delegacja na czele z ks. Nowickim z Poznania, która brała udział we Wszechpolskim Zlocie Młodzieży Żeńskiej.

Jak się dowiadujemy od przybyłych delegatów, zlot był imponujący. Przybyła tam młodzież żeńska w liczbie kilku tysięcy z różnych stron Polski.

Uczestnicy zlotu złożyli hołd prochom Mieczysława i Bolesława Chrobrego. (u)

POSIEDZENIE KOMISJI FINANSOWO-BUDŻETOWEJ.

W środę, dnia 8 b. m., o godz. 19.30 w siedzibie radzieckiej (Pomorska 16, I piętro), odbędzie się posiedzenie Komisji Finansowo-Budżetowej.

Na porządku dziennym znajdują się następujące sprawy:

1) Sprawa należności za rozbudowę Miejskiego Kinematografu Oświatowego.

2) Sprawa umorzenia kwoty należnej miastu od parafji ewangelicko-augsburskiej św. Mateusza w Łodzi za ułożenie chodnika przed kościołem przy ul. Piotrkowskiej.

3) Sprawa obniżenia stawek miejskiego podatku widowiskowego od przedstawień kinematograficznych, dawanych w czasie od 1/IV do 31/VIII — 1927 r..

4) Sprawa przekroczeń budżetowych w roku adm. 1926.

Ponadto rozpatrywana będzie — łącznie z Komisją do Spraw Ogólnych — sprawa parcelacji i zabudowania majątku miejskiego „Łagiewniki” lit. A

W związku z nastaniem pory letniej i upałów, które przyczyniają się znacznie do zwiększenia ilości przypadków rozmaitych chorób zakaźnych — Wydział Zdrowotności Publicznej — Oddział Sanitarny — zwraca się do mieszkańców Łodzi z prośbą o pomoc w walce z chorobami zakaźnymi.

W szczególności należy natychmiast zawiadomić najbliższy Dozór Sanitarny, jeżeli się zauważy nieporządek na podwórzu, w bramie, klatce schodowej, ustępach, albo studnię nieczystą, nienależycie utrzymaną, lub wypuszczanie do ścieków nieczystości z dołów biologicznych bez odkażenia, wreszcie ludzi zawszonych, mieszkania brudne, zapluskowane itp.

Równocześnie, jeżeli ktoś w domu zachoruje na chorobę zakaźną (tyfus brzuszny, płamisty, szkarlatynę, dyfteryt itp.) należy zawiadomić bezzwłocznie właściwy Dozór Sanitarny.

Dozory Sanitarne znajdują się w następujących punktach miasta:

I Dozór Sanitarny — Aleksandrowska 37
II Dozór Sanitarny — Piłsudskiego 3
III Dozór Sanitarny — Żeromskiego 4
IV Dozór Sanitarny — Kopernika 19
V Dozór Sanitarny — Rokicińska 1
VI Dozór Sanitarny — Sosnowa 1
VII Dozór Sanitarny — Wólczańska 253.

Kto jest chory na gruźlicę płuc, kości, skóry itp. — winien zgłosić się po poradę lekarską do Poradni Sekcji do Walki z

Gruźlicą (ul. Narutowicza 30 i Sosnowa 1).

Chorzy na oczy winni zgłaszać się po poradę lekarską do Ambulatorium Jaglińskiego lub do Sekcji do Walki z Jagliką (Żeromskiego 23) — chorzy na wszelkie inne choroby — do I Ambulatorium Miejskiego (Rynek Bałucki 3) lub II Ambulatorium Miejskiego (Suwalska 1).

Kto zauważy u siebie lub osób z otoczenia guzy, narośla, krwawienia, upływy itp. podejrzanego objawy — powinien zgłosić się po poradę do Sekcji do Walki z Rakiem (Gdańska 83).

—:o:—

Zjazd samorządowy N. P. R. w Pabjanicach. Omawianie sprawy wyborów do rad miejskich i Sejmu.

W poniedziałek obradował w Pabjanicach w lokalu NPR walny zjazd samorządu z województwa łódzkiego. W obradach zjazdu wzięli również udział przedstawiciele Łodzi z wiceprezydentem Województwa i prezesem Rady Miejskiej Fichną na czele. Przedmiotem obrad była w pierwszym rzędzie obecna sytuacja, jaka wyłoniła się w samorządach województwa łódzkiego po rozpoczęciu rozwiązywania Rad Miejskich, a zwłaszcza wobec rozpisywania nowych

wyborów. W wyniku ożywionej dyskusji postanowiono przy wyborach dążyć do skonsolidowania rzeszy pracujących, a ewentualnie podejmować wspólną akcję wyborczą z niektórymi ugrupowaniami demokratycznymi, których ideologia nie pozostaje w zasadniczej sprzeczności z istotnymi postulatami robotników i pracowników umysłowych. Następnie omawiano również sprawę wyborów do sejmu oraz cały szereg aktualnych zagadnień politycznych i gospodarczych. (e)

Przemysł włókienniczy przeciwko nowym ustawom socjalnym.

Organizacje przemysłowe otrzymały z Centralnego Związku Przemysłu Handlu i Finansów (Lewiatana) projekt nowej ustawy o najmie, który zaopatrzone zostanie szeregiem krytycznych uwag sfer gospodarczych i przesłany Min. Pracy w formie memoriału, jako opinia przemysłu. W projekcie nowej ustawy o warunkach pracy robotników przemysłowcy podkreślają niewłaściwe rozszerzenie okresu wypowiedzenia z 2 tygodni do 4-ch, zwłaszcza z uwagi na fakt, że cały Zachód odszedł

już od prawnego okresu wymawiania. — Również nie chcą uznać za właściwe wprowadzenie nieprzewidywanych w żadnych konwencjach niepotracalności zarobków robotnika za usprawiedliwione okolicznościami przerwy w pracy. W ten sposób bowiem wprowadza się poprostu zapłatę za bezczynność. Cały szereg drobniejszych okoliczności nowego projektu ustawy o warunkach pracy nakazuje dokładną ponowną analizę tego projektu.

Pod sztandarem pogotowia i obrony. Żeńskie obozy przysposobienia wojskowego.

W roku bieżącym, podobnie jak w latach ostatnich, będą organizowane w czasie od 1 lipca do 20 sierpnia żeńskie obozy letnie przysposobienia wojskowego, a mianowicie: 1) na Pomorzu obóz dla akademiczek, nauczycielek, biuralistek i innych, 2) w Małopolsce Wschodniej — obóz dla młodzieży szkolnej, 3) na terenie wojew. nowogródzkiego — obóz dla młodzieży szkół powszechnych, zawodowych i pozaszkolnych.

Program zajęć obozów letnich uwzględni

nia w pierwszym rzędzie wychowanie fizyczne — wiedza wojskowa ograniczona do niezbędnego minimum.

Pozatem niektóre organizacje przysposobienia wojskowego, jak: Strzelec, Harcerstwo i t. p. zorganizują obozy we własnym zakresie, oczywiście przy pomocy władz wojskowych.

Informacji w sprawie obozów I kategorii jak i II udzielają organizacje P. W. na terenie Łodzi oraz oficerowie instrukcyjni. (u)

Burze spowodowały szereg spustoszeń w pow. łódzkim. Wydział powiat. interwenjuje w sprawie wstrzymania podatków.

Ostatnie burze, jak się obecnie okazuje, poczyniły wielkie spustoszenia w powiecie łódzkim.

Miedzy innymi we wsi Rozanów zniszczone zostały 4 budynki, w tem 1 mieszkalny, we wsi Dąbrowka uległo zniszczeniu 14 budynków, a pozatem z powodu gradu większe połacie przedstawiają sobą obraz zniszczenia.

Wydział powiatowy Sejmiku Łódzkiego postanowił wystąpić z wnioskiem do Urzędu Skarbowego o odroczenie rat podatkowych dla mieszkańców zrujnowanych wskutek burz obiektów oraz do magistratu zgierskiego w sprawie sprzedaży drzewa budulcowego na odbudowę zniszczonych budynków. (b)

—:o:—

Zatarg o angielską sobotę. Związki zawodowe trwają silnie na swym stanowisku.

W dniu wczorajszym inspektor Wojtkiewicz zwrócił się do związków zawodowych w Łodzi, zaznajamiając je o sprawie angielskiej soboty. Insp. Wojtkiewicz wskazał, że mimo przychylnego stanowiska rządu Ministerstwo Pracy nie jest w stanie ingerować w sprawę zatargu, gdyż nie może oprzeć się na żadnej ustawie w tej mierze. Radził tedy, by robotnicy zaprzestali demonstracyjnych strajków, zaś w fabryce Barcińskiego podjęli normalną pracę.

W odpowiedzi ławnik Kazimierzczak, kierownik polskich związków zawodowych oświadczył, że mimo, iż władze centralne uważają sprawę utrzymania angielskiej soboty za beznadziejną, to jednak robotnicy w walce swej nie ustają.

Robotnicy fabryki Barcińskiego do pracy nie przystąpią, w tych zaś fabrykach, w których angielska sobota nie będzie przestrzegana, w dalszym ciągu w dni sobotnie pracować się wogóle nie będzie. By zaś dać możność wytrwania robotnikom w ich walce, będą się oni w dalszym

OFIARA CYKLISTY.

W drugim dniu Zielonych Świątek wybrał się rowerem do Łodzi niejaki Adam Tomczak, zamieszkały w Łęczycy przy ulicy Belwederskiej. Wycieczka ta miała skutek fatalny, bo oto nieprzewidywany do ruchu wielkomiejskiego, obywatel prowincjonalny kierował rowerem tak niefortunnie, że najechał na niejaką Helenę Bańkę, zamieszkałą przy ulicy Tunełowej 5. Najechana uległa złamaniu nogi poniżej kolana. Zawezwano pogotowie ratunkowe, którego lekarz po udzieleniu nie szczęśliwej pierwszej pomocy przewiózł ją do szpitala św. Józefa.

Tomczaka, który usiłował spieszyć opuścić miejsce wypadku, przytrzymał. Zostanie on pociągnięty do odpowiedzialności sądowej za nieostrożną jazdę. (r)

SANATORJUM DLA DZIECI Z POWIATU.

Na skutek starań starosty Rzewskiego w Busku u doktora Starkiewicza kilkadziesiąt dzieci jaglińskich i gruźliczych z powiatu umieszczonych będzie w sanatorium po ulgowych cenach.

Pierwszy transport dzieci odjedzie do Buska w najbliższych dniach. (b)

KURS CYWILNEJ SZKOŁY MECHANIKÓW LOTNICZYCH.

Zarząd L. O. P. P. podaje do wiadomości, że rozpoczęło się przyjmowanie podań kandydatów na drugi 18-miesięczny kurs w cywilnej szkole mechaników lotniczych w Bydgoszczy, który się rozpoczyna 1 września r. b.

Termin składania podań wraz z potrzebami załącznikami upływa dnia 15 lipca r. b. (u)

Z KOMISYJ WYBORCZYCH MIAST OKOLICZNYCH.

Jak się dowiadujemy na stanowisko przewodniczącego komisji wyborczej do Rady Miejskiej w Rudzie Pabjanickiej mianowany został sędzia Seyda z sądu pokoju I okręgu, na to samo stanowisko zaś w Zgierzu sędzia Tum z sądu pokoju I okręgu w Łodzi. (r)

KSIEGA ZBIOROWA O ST. STASZICU

Lubelski Komitet obchodu setnej rocznicy zgonu Stanisława Staszica, wydaje pod redakcją prof. Uniwersytetu Lubelskiego Kukulskiego, księgę zbiorową, poświęconą pamięci St. Staszica.

Księga będzie zawierała bogaty zbiór rozpraw, artykułów, materiałów i przyczynków, opracowanych przez najwybitniejszych przedstawicieli nauki polskiej. Całość da wyczerpujący obraz wszechstronnej działalności wielkiego Polaka. Księga będzie ozdobiona trzystu ilustracjami.

ciagu opodatkowywali nie tylko na rzecz robotników Barcińskiego, lecz również na rzecz robotników innych fabryk, w których wynikną lokauty.

Niezależnie zaś od tego, że Ministerstwo Pracy narazie odmówiło swej interwencji, w najbliższych dniach uda się do Warszawy delegacja wszystkich organizacji zawodowych, by poczynić odpowiednie kroki u rządu w kierunku wydania noweli do ustawy o pracy w przemyśle, uwzględniającej angielską sobotę. (i)

W sprawie powodzi na Bałutach.

Wydział Opieki Społecznej Magistratu m. Łodzi — po otrzymaniu wiadomości o zalaniu mieszkań na Bałutach — skierował tamże niezwłocznie swych kontrolerów do zbadania stanu rzeczy, jaki się wytworzył wskutek powodzi.

O ile zdołali stwierdzić kontrolerzy Wydziału Opieki Społecznej, pomiędzy powodzianami niema takich, którzyby potrzebowali natychmiastowej pomocy ze strony Wydziału, gdyż powódź dotknęła przeważnie rodziny średniozamożne.

Gdyby jednak znalazły się wśród powodzian osoby, potrzebujące natychmiastowej pomocy, zechcą zgłosić się do Wydziału Opieki Społecznej (Moniuszki 10), gdzie po przeprowadzeniu kontroli otrzymają wsparcie lub pomoc w innej formie.

Echa katastrofy w Krakowie.

W związku z wiadomościami, jakie ukazywały się w prasie, iż podczas katastrofy eksplozji prochowni w Krakowie znajdowało się jakoby 80 dzieci z Łodzi w zakładzie w Witkowicach pod Krakowem — Wydział Opieki Społecznej Magistratu m. Łodzi podaje do wiadomości ogółu mieszkańców, iż we wspomnianym zakładzie przebywa obecnie nie 80, lecz 32 dzieci języcznich, wysłanych z Łodzi.

Magistrat bezzwłocznie po otrzymaniu wiadomości o eksplozji zwrócił się telefonicznie do Krakowa z prośbą o podanie nazwisk dzieci łódzkich, które ucierpiały podczas katastrofy. Nazwiska dzieci poszkodowanych zostaną podane do wiadomości ogółu natychmiast po nadejściu odpowiedzi.

Nauczycielom grozi redukcja.

Jak się dowiadujemy, w związku ze zbliżającym się terminem prekluzyjnym (31 sierpnia), dla uzyskania przez nauczycielstwo szkół powszechnych pełnych kwalifikacji zawodowych, wymaganych przez pragmatykę nauczycielską i odnośną ustawę, rozesłanych zostało już do nauczycielstwa cały szereg dekretów zwolnienia.

Naogół okręg szkolny łódzki posiada bardzo małą ilość niewykwalifikowanych nauczycieli szkół powszechnych, która znacznie zmniejszy się po ostatniej sesji egzaminacyjnej w drugiej połowie sierpnia. (u)

REJESTRACJA BEZROBOTNYCH PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.

Do dnia 16 b. m. wszyscy bezrobotni pracownicy umysłowi winni zgłosić w oddziale dla bezrobotnych przy ul. Al. Kościuszki 9 zaświadczenia podpisane przez swych właścicieli domów i poświadczone przez odnośne komisariaty policji.

W zaświadczeniach tych, w poszczególnych rubrykach ujawniony być musi czas zamieszkania bezrobotnego w Łodzi, stan rodzinny, kogo bezrobotny utrzymuje, od kiedy jest bez pracy i stan majątkowy.

Zaświadczenie to służyć będzie dla celów rejestracji bezrobotnych pracowników umysłowych. (i)

WYPŁATA ZAPOMÓG BEZROBOTNYM PRACOWNIKOM UMYSŁOWYM.

W dniu dzisiejszym odbędzie się wypłata zapomóg z pomocy doraźnej bezrobotnym pracownikom umysłowym, z salda pozostałego przy wypłacie majowej.

Zapomogi otrzymają ci bezrobotni, którzy posiadają legitymacje zaopatrzone nr. nr. od 1 — 656. (f)

NADMIAR NASION.

Jak się dowiadujemy, w szkołkach leśnych, znajdujących się przy poszczególnych leśnictwach w województwie łódzkim, władze odnośnie stwierdziły nadmiar posiadanych nasion przez wspomniane szkoły.

Fakt ten tłumaczy się niestosowaniem akcji zalesienia nieużytków przez ziemian. (u)

DYŻURY W APTEKACH.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: L. Pawłowski (Piotrkowska 307), S. Hamburg (Główna 50), B. Głuchowski (Narutowicza 4), I. Siłkiewicz (Kopernika 26), A. Charemska (Pomorska 10), A. Potasz (Plac Kościelny 10). (b)

Drogi połączenia miasta z Łagiewnikami. Przez Bałuty czy przez ul. Zagajnikową? Projekty Magistratu i władz nadzorczych.

Jak wiadomo toczyła się ostra kampania w sprawie połączenia miasta z Łagiewnikami, gdyż Magistrat chciał drogę tę wybudować przez Bałuty, podczas gdy władze nadzorcze projektowały drogę na Rogi przez Zagajnikową.

Obecnie okazało się, że według projektu magistrackiego droga ta miałaby 8 km. z czego tylko trzy czwarte przechodziłoby przez grunty Magistratu i różnych właścicieli, a 5 i pół przez grunty spadkobierców Heinzlów.

Według projektu władz nadzorczych droga liczyłaby tylko 7 km., z czego 3 km. przechodziłoby przez grunty Magistratu, 2 i trzy czwarte różnych właści-

cieli, którzy oddają grunty bezpłatnie i tylko 1 i ćwierć km. przez grunty Heinzlów, a pozatem Magistrat nie byłby zmuszony przeprowadzać dodatkowej drogi długości 3 km. od swego lasu.

Ulica Łagiewnicka, wybudowana przez sejmik, przecina już grunty Heinzlowskie na 6 km., a z punktu widzenia ekonomicznego Magistrat winien dążyć do tego, by droga znajdowała się na jego gruntach, które dzięki temu podniosą się w cenie i Magistrat będzie mógł ciągnąć z nich większe zyski na rzecz różnych pożytecznych inwestycji.

Na budowie drogi według projektu Magistratu podniosłaby się wartość jedynie

gruntów Heinzlowskich, dając im pierwszeństwo do parcelacji i w trzecim dopiero rzędzie przystąpiłby Magistrat, podczas gdy droga przez wschodnią część miasta byłaby najbliższą i najlepszą i łączyłaby się z drogą na Moskulę, Dobieszków, Dobra, Stryków.

Zarówno starostwo jak i urząd wojewódzki są przeciwnie budowie drogi przez Bałuty nawet z punktu widzenia strategicznego i jest nadzieja, że Magistrat sam wycofa swój projekt.

Sprawa powyższa będzie prawdopodobnie tematem dyskusji na jutrzejszym posiedzeniu Rady Miejskiej. (b)

Smutne skutki rywalizacji z mennicą. 3 lata więzienia za fałszerstwo pieniędzy.

Handlarz mlekiem Stanisław Kaczmarek, zamieszkały przy ulicy Marysińskiej zauważył, iż od dłuższego czasu jakaś nieznaną kobietą, która kupowała od niego mleko, płaciła mu fałszywymi pieniędzmi.

Gdy powtórzyło się to kilka razy zameldował on policji, która rozpoczęła dochodzenie. Zauważono nieznaną, gdy kupowała mleko u niejakej Antoniny Okulskiej, płaciąc monetą jednozłotową. Banknot okazał się fałszywym, na co handlarzka mleka zwróciła uwagę. Wówczas nieznaną zamieniła jej ten banknot na 2 monety 50-groszowe, które również okazały się fałszywe.

Wobec tak jaskrawych dowodów winy, policja aresztowała kolporterkę fałszywych pieniędzy i sprowadziła ją do komisariatu, gdzie skonstatowano, że nazywa się ona Anna Kowalska.

Podczas rewizji usiłowała ona wyrzucić 4 monety jednozłotowe i kilka 50-cio-groszów, które po zbadaniu okazały się również fałszywe.

Kowalska stanęła wczoraj przed sądem okręgowym w Łodzi. Do winy się nie przyznała, twierdząc, że handlarzka Kaczmarek nie zna wogóle, co się zaś tyczy pieniędzy, to otrzymała je od jakiegoś nieznanego chłopca jako resztę przy kupnie kartofli. Nie chcąc być poszkodowana, usiłowała pieniądze te wydać.

Po zeznaniach świadków, którzy stwierdzili winę oskarżonej, zabrał głos prokurator Zabiński, domagając się surowej kary dla kolporterki fałszywych pieniędzy.

Po naradzie sąd skazał Kowalską na 3 lata ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw. (i)

Po fałszywych wekslach -- fałszywe czeki. Sprawca tych manipulacji został aresztowany.

Przed kilku dniami policja łódzka po przeprowadzeniu dłuższych obserwacji aresztowała niejakiemu Firšta, który fałszował weksle nieistniejących firm. Obecnie policja zaarrestowała łodzianina niejakiemu Zygfryda Kiedrowskiego (Rysia 2). Kiedrowski nawiązał stosunki handlowe z niejakiem Markusem Rogozńskim przedstawicielem firmy Michał Glazer. Za dostarczone mu towary Kiedrowski za płać Rogozńskiemu 1800 zł. czekami na Bank Zjednoczonych Ziemian Polskich. Jak się okazało czeki te nie miały pokrycia. Kiedrowski posiadał w wymienionym Banku przed kilku laty rachunek cze-

kowy, jeszcze w markach polskich i od tego czasu jest posiadaczem książeczki czekowej. Obecnie Kiedrowski żadnego rachunku w banku nie posiada. Na skutek doniesienia o tej sprawie policja dokonała szczegółowej rewizji w jego mieszkaniu. Podczas rewizji tej znaleziono 8 stempli rozmaitych poważnych firm przemysłowych i kupieckich. W wyniku dochodzenia okazało się, że Kiedrowski poszukiwany jest za tego rodzaju manipulacje przez sądy. Został on aresztowany i przekazany do dyspozycji władz śledczych. (e)

Echa kampanii prasowej przeciw umowie z Elektrownią.

Dwa procesy w Sądzie Okręgowym.

W wychodzącym swego czasu piśmie łódzkim „Kurier Wieczorny” został w listopadzie 1924 roku umieszczony artykuł p. t. „Prąd świeżego powietrza”, omawiający sprawę zawarcia przez Magistrat umowy z Elektrownią Łódzką, przyczem członkom Magistratu zarzucano w tej sprawie interes osobisty, zaspakajanie osobistych korzyści, zaprzeczanie interesów miasta i t. p.

P. wiceprezydent inż. W. Wojewódzki dopatrując się w artykule niezgodnego z prawdą i obraźliwego dla siebie przedstawienia sprawy, wniósł skargę do prokuratora, celem pociągnięcia do odpowiedzialności karnej odpowiedzialnego redaktora „Kurjera Wieczornego” — p. Władysława Magalskiego.

Niezależnie od tego p. wiceprezydent W. Wojewódzki zgłosił powództwo cywilne w wysokości 1 zł.

W toku dochodzenia ustalono, iż autorem wspomnianego artykułu jest p. Mieczysław Kołtoński, który wobec tego został również pociągnięty do odpowiedzialności.

W sprawie tej odbyła się w ostatnich dniach rozprawa w Sądzie Okręgowym, podczas której oskarżeni złożyli poniższe oświadczenie:

„Informacje o osobistym interesie członków Magistratu okazały się mylne, wobec czego oświadczam, że, uważając ar-

tykuł powyższy za rzeczową krytykę, nie miałem zamiaru obrazić Magistratu, jako takiego, ani też poszczególnych członków”.

Wobec powyższego oświadczenia powództwo cywilne zostało wycofane.

Ponieważ podczas rozprawy okazało się, iż przedstawienie sprawy we wspomnianym artykule nie odpowiada faktycznemu stanowi rzeczy — Sąd Okręgowy, uznając obu oskarżonych winnymi zniesławienia, skazał p. Kołtońskiego na napisanie wspomnianego artykułu na 100 zł. grzywny z zamiarą w razie nieściągalności na 10 dni aresztu, p. Magalskiego zaś za umieszczenie artykułu — na 50 zł. grzywny z zamiarą w razie nieściągalności na 5 dni aresztu, jak również na pokrycie przez oskarżonych kosztów sądowych.

W tymże dniu odbyła się w Sądzie Okręgowym podobna rozprawa przeciwko redakcji dziennika „Rozwój”.

Mianowicie w Nr. 305 „Rozwoju” z d. 7 listopada 1924 roku zamieszczony został artykuł z nagłówkiem treści następującej:

„Echa gospodarki Miejskiej — Magistrat prostuje nasze zarzuty w sprawie panamy z Elektrownią”.

Ponieważ słowo „panama” ma charakter obelżywy, Magistrat skierował sprawę do Prokuratora przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, w następstwie czego od-

Jak wzywać samoloty do chorego.

Jak już donosiliśmy wojskowość oddała trzy samoloty do dyspozycji szefów sanitarnych dla przewożenia chorych cywilnych w wypadku niezbędnej natychmiastowej operacji.

W Łodzi w razie potrzeby należy zwracać się telefonicznie do szefa sanitarnego DOK. Warszawa, lub do dowódcy i pułk lotniczego w Mokotowie. (b)

ZAMKNIĘCIE ZAKŁADU KAPIEŁOWEGO.

II Zakład Kąpielowy Miejski przy Szkolnej 11 został z powodu konieczności przeprowadzenia gruntownego remontu zamknięty na czas nieokreślony.

OFIARY UDARU SŁONECZNEGO.

W dniu wczorajszym dowiadujemy się od przyjeżdżających kupców z Kutna, iż w czasie ostatnich upałów w Krośniewicach w czasie targu zmarło od udaru słonecznego troje ludzi oraz padło kilkanaście krów i świń.

Pozatem dowiadujemy się, iż niekiedy rzeźnikom łódzkim w czasie ostatnich dni upałów padło wiele trzodek chlewnej, którą sprowadzali z różnych miejscowości wagonami.

SPROSTOWANIE.

W związku z umieszczoną w Nr. 11 „Kurjera Łódzkiego” z dn. 20 ub. m. wiadomością o masowej demonstracji bezrobotnych przed Magistratem m. Pabjan, w której według informacji czasopism wzięła udział grupa bezrobotnych w liczbie przeszło 300 osób, Urząd Wojewódzki komunikuje na podstawie urzędowej formacji, że podobna demonstracja nie miała miejsca, gdyż jedynie o godz. 11 dnia 18 ub. m. przedstawiciele związków zawodowych wraz z 3-ma bezrobotnymi udali się do Prezydenta m. Pabjan, prośbą o przyspieszenie rozpoczęcia robót publicznych, a otrzymawszy przychylną odpowiedź odeszli. Fakt ten przeszedł zupełnie niepostrzeżenie i absolutnie żadnego zgromadzenia ani demonstracji nie było.

Dzieciom rachitycznym

zaleca się kąpiel z dodatkiem łyżeczki płynu Silv-Ozon „Motor” (wysięg ze świetle kosodrzewiny Silv-Ozon „Motor” w płynie działa dodatnio na zdrowie dziecka).

Występnego się tanich, lecz bezwartościowych naśladownictw — pozbawionych własności leczniczych.

powiedzialny redaktor „Rozwoju” p. Michał Walter pociągnięty został do odpowiedzialności z art. 154 k. k.

Na rozprawie sądowej oświadczenie Walter złożył następujące oświadczenie: „Zwrot „Panama” w Nr. 305 „Rozwoju” w nagłówku artykułu „Echa gospodarki Miejskiej” wkładał się wskutek niedopatrzności i nie może być w żadnym wypadku wiązany z treścią artykułu o działalności Zarządu Miejskiego w sprawie koncesji Elektrowni. Jestem gotów oświadczenie to umieścić w „Rozwoju”.

Sąd Okręgowy, wychodząc z założenia, iż red. Walter przez umieszczenie wspomnianego nagłówka dopuścił się nieposzanowania Rady Miejskiej i Magistratu — skazał go na zapłacenie 50 zł. grzywny z zamiarą w razie nieściągalności na 5 dni aresztu oraz na zapłacenie kosztów sądowych.

Uchwały zjazdu nauczycieli muzyki w seminarjach.

Zjazd nauczycieli muzyki w seminarjach nauczycielskich, który się odbył w Warszawie, zakończył dnia 26 maja swe czterodniowe obrady powzięciem licznych rezolucyj w sprawach:

1) położenia większego niż dotąd nacisku na umyślanie młodzieży zapożyczenia ulepszenia metod nauczania i rozszerzenia środków wykształcenia muzycznego;

2) działania nauczycielstwa muzyki w seminarjach bezpośrednio i przez swych wychowanków na pogłębienie kultury finu zycznej w całym społeczeństwie;

3) odbywania częstych zjazdów, z których najbliższy wyznaczono na rok 1929 na Górnym Śląsku.

Wreszcie uchwały Zjazd rezolucję treści następującej:

Zebrań na Zjeździe nauczycieli muzyki z seminarjów całej Polski stwierdzają, że broszura p. W. Golebiewskiego, nauczyciela Szkoły Powszechnej we Lwowie, będąca przedrukami artykułów, jakie ukazywały się pod jego redakcją w „Lwowskich Wiadomościach Muzycznych i Literackich” — mieści sądy i oceny niezgodne z prawdą.

Zjazd z oburzeniem piętnuje to sumaryczne, pełne nietaktu, gołosłowne i zjadliwe obniżanie autorytetu pracującego nauczycielstwa i jego kierownictwa, t. j. Ministerstwa i instruktorów.

Fakt ten tem więcej godny jest potępienia, iż czyni to p. Golebiewski z pobudek czysto osobistych (osobiste też rozdał broszurę), wznieca nieufność w szeregi nauczycielskich i daje gorszący przykład nieodpowiedniego stosunku do władz szkolnych.

Zjazd stwierdza, że stan nauki śpiewu w szkołach powszechnych i seminarjach nauczycielskich pomyślnie się rozwija, dzięki dobremu kierownictwu i wysiłkom nauczycielstwa, stosującego racjonalne metody nauczania.

Znów wypadek kolejowy.

Dnia 4 b. m. o godz. 2.05 nad ranem na linii Dęblin — Kowel na stacji Trawniki za Lublinem wskutek złe nastawionej zwrotnicy uległ wykołaceniu parowóz przechodzący pociąg towarowy. — Wskutek wypadku ruch kolejowy na tym szlaku był wstrzymany przez dwie godziny. Pociągi pośpieszne i osobowe opóźniły się.

Ostatnimi czasy bardzo często, niemal codziennie zdarzają się mniejsze lub większe katastrofy kolejowe. Byłoby wskazane, aby władze kolejowe rozciągnęły baczniejszy nadzór nad obsługą torów. Wprawdzie w ostatnich katastrofach czy wykołaceniach nie było nieszczęśliwych wypadków z ludźmi, niemniej jednakże skarb państwa ponosi znaczne szkody materialne.

SKONFISKOWANIE DZIENNIKA „ROZWÓJ”.

W dniu wczorajszym został skonfiskowany cały nakład dziennika „Rozwój”, który w wstępnym artykule omawia sprawę wybuchu prochowni pod Krakowem i winę tę przypisywał władzom rządowym. (u)

Izba skarbową zaprzestala odbierania koncesyj.

Z inicjatywy zrzeszeń kupieckich utworzono skonsolidowaną organizację, mającą na celu obronę koncesjonariuszy przed odbieraniem koncesyj, co rozpoczęła realizować Izba Skarbowa. W skład zarządu nowej organizacji wszedł z ramienia Łodzi p. Nowiński. W związku z odbytym w Warszawie zjazdem koncesjonariuszy podjęto na terenie Łodzi energiczną akcję obrony tychże.

W pierwszym rzędzie udało się uzyskać specjalne zarządzenie Min. Skarbu, które poleciło prezesowi Izby Skarbowej wstrzymać odbieranie koncesyj, a za wiadomienia, jakie Izba ostatnio przesyłała, mieć być tylko charakter awizacji. — Zarządzenia Izby Skarbowej godziły przedewszystkiem w koncesjonariuszy na prowincji, ponieważ w samej Łodzi ustalona przez Min. Skarbu norma nie została przekroczona, a do objęcia jest jeszcze w Łodzi około 300 koncesyj. Koncesjonariusze łódzcy postanowili opracować na podstawie zbieranego obecnie materiału informacyjnego obszerny memoriał do Min. Skarbu, w którym oświadczone zostanie o obecnej sytuacji koncesjonariuszy oraz ich zasadnicze postulaty i bolączki. (e)

Echa napadu bandyckiego przy ulicy Południowej.

Za usiłowanie rabunku z bronią w rękę

dwóch rzezimieszków skazano na 3 i pół i 2 i pół roku więzienia.

Łódzki Sąd Okręgowy pod przewodnictwem sędziego Kozłowskiego w dniu wczorajszym rozpatrywał sprawę Kowalewskiego Szymona i Jana Sokołowskiego, którym akt oskarżenia zarzuca, usiłowanie zabójstwa z bronią w rękę.

W dniu 20 grudnia 1926 r. około godz. 9 wiecz. jacyś dwaj nieznani osobnicy włamali się do mieszkania przy ul. Południowej Nr. 28 i steroryzowali właściciela mieszkania Kazimierza Sobczaka, zażądali wydania pieniędzy.

Nieznani osobnicy weszli do mieszkania z przyległego sklepu i zamknawszy za sobą drzwi, wtargnęli do przedpokoju a potem jeden z napastników wyjął błyskawicznym ruchem rewolwer i skierował go w stronę właściciela.

Na wszelki alarm z kuchni wybiegła służąca, która również zaczęła krzyczeć i wzywać o pomoc.

Wówczas jeden z osobników uderzył ją tak silnie w głowę, że ta straciła przytomność.

Właściciel mieszkania nadał wzywać

o pomoc, wobec czego bandyci spłoszeni krzykami, zbiegli w niewiadomym kierunku nie zdoławszy nic zrabować.

Po jakimś czasie policji ślecej na podstawie poufnych wiadomości udało się ustalić, że sprawcami powyższego napadu byli: Kowalewski Szymon i Sokołowski Jan.

Badani przez sędziego śledczego początkowo nie przyznali się do winy twierdząc, iż o żadnym napadzie przy ul. Południowej nie wiedzieli.

Przy powtórnej badaniu wzięci w krzyżowy ogień pytań przyznali się do winy, że w istocie brali udział w napadzie przy ul. Południowej, lecz twierdzili, że namówił ich do tego niejaki Bronisław Klimczak zam. przy ul. Nawrota.

Jednakowoż po sprawdzeniu adresu okazało się, że Klimczak przy ul. Nawrota i pod wskazanym numerem nigdy nie zamieszkiwał.

Na rozprawie sądowej obaj oskarżeni przyznali się do winy tłumacząc się tem, że znajdowali się wówczas bez pracy i to

właśnie skłoniło ich do zbrodniczego czynu.

Jednak na zasadzie inwigilacji przy Urzędzie Śledczym ustalono, że obydwaj oskarżeni byli karani już niejednokrotnie za paserstwo, kradzież itd.

Prokurator w swym przemówieniu do magistra się surowego ukarania oskarżonych twierdząc, iż obydwaj oskarżeni znani są policji śledej w Łodzi i w Warszawie jako notoryczni przestępcy i recydywiści.

Obronca oskarżonych dowodził sadowi, że niejednokrotnie ich przestępstwa i inwigilacja w Urzędzie Śledczym nie mogą być brane pod uwagę w danym przestępstwie, prosił sąd o łagodny wymiar kary.

Sąd po przemówieniu stron ogłosił wyrok, mocą którego Kowalewski Sz. został skazany na 3 lata i 6 miesięcy więzienia, zaś Sokołowski Jan na 2 lata i 6 miesięcy więzienia obydwaj z pozbawieniem praw. (u)

Pracownicy piekarscy wystąpili z żądaniem podwyżki.

Spowodowałoby to drożyznę chleba.

Związek pracowników piekarskich wystąpił w dniu wczorajszym do właścicieli piekarni z żądaniem podwyższenia im płac o 30 proc.

Właściciele piekarni odmówili tym żądaniom, motywując swą odmowę tem, iż podwyżka spowoduje drożyznę chleba,

zaś władze miejscowe nie chcą pod żadnym pozorem zgodzić się na podwyżkę cen pieczywa.

W związku z powyższem w piątek bieżącego tygodnia odbędzie się w tej sprawie konferencja u inspektora pracy. (i)

Kara za obrazę przodownika policji.

Właściciel nieruchomości skazany na 500 zł. grzywny lub miesiąc więzienia.

Łódzki Sąd Okręgowy w dniu wczorajszym rozpatrywał sprawę Bronisława Kołodziejskiego, któremu akt oskarżenia zarzuca obrazę przodownika podczas inspekcji sanitarnej jego posesji.

Przodownik zwrócił Kołodziejskiemu uwagę na antysanitarny stan jego posesji i zagroził, że w razie niedoprowadzenia do porządku takowej w ciągu 7 dni, sporządzi mu protokół.

Kołodziejski jednak mimo niejednokrotnych napominań nie wypełnił rozporządzenia policyjnego, a gdy przedstawiciel władzy po raz wtóry przyszedł, by skontro-

lować stan posesji Kołodziejskiego pod względem sanitarnym, ten ostatni obrzucił gradem obelg stróża bezpieczeństwa publicznego.

Sprawa ta znalazła się na wokandzie łódzkiego Sądu Okręgowego.

Na przewodzie sądowym Kołodziejski tłumaczył się tem, że był wówczas w stanie nietrzeźwym, mocno żałując swego wykroczenia i prosił sąd o uniewinnienie.

Sąd jednak nie przychylił się do prośby Kołodziejskiego i skazał go na 500 zł. grzywny, z zamianą na 1 miesiąc aresztu.

Co dziś usłyszymy z głośnicy radjo-aparatu?

Program warszawskiej stacji nadawczej.

Środa, 8-go czerwca.

Warszawa, fala 1111 m., 12.00 Komunikat lotniczo-meteorologiczny oraz nad program. 15.00 Komunikat gospodarczy i meteorologiczny, nad program. 16.30 — 17.00 Program dla dzieci — wypowie p. Wanda Tatarkiewiczówna, 17.00 — 17.15 Nad program i komunikaty. 17.15 Koncert popołudniowy, poświęcony muzyce japońskiej. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. J. Ozimnińskiego, p. Stanisława Argasińska (śpiew) i prof. Ludwik Urstein (akompaniament). 18.40 — 19.00 Rozmaitości. 19.00 — 19.15 Komunikaty „PAT”. 19.15 — 19.40 „Skrzynka pocztowa”, korespondencje bieżąca omówi dr. M. Stepowski. 19.40 — 20.05 Odczyt p. t. „Krzyż wica”, wygłosi dr. Józef Lubczyński. 20.05 — 20.20 Komunikat rolniczy. 20.30 Komunikat wieczorny. 22.00 Komunikat lotniczo-meteorologiczny, sygnał czasu, nad program, komunikaty „PAT”. 22.30 — 23.30. Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Rydz”.

ECHA NAPADU NA OFICERÓW P. P.

W dniu dzisiejszym z więzienia w Zgierzu zostaną przewiezieni do Łodzi sprawcy, którzy podburzali tłum przeciwko oficerom P. P. podinspektorowi Niedzielskiemu, nadkomisarzowi Łydzorczykowski i podkomisarzowi Janowskiemu podczas gdy ci na szosie łagiewnickiej w dniu 5 czerwca zażądali wylegitymowania się osób jadących w stanie nietrzeźwym autem z przeciwnej strony. (u)

REKRUTACJA KOBIET DO FRANCJI.

W dniu dzisiejszym w Sieradzu odbędzie się rekrutacja kobiet na roboty rolne do Francji.

Robotnice będą przyjmowane z różnych powiatów woj. łódzkiego. (u)

Rozprawy nożowe.

W dniu wczorajszym w domu Nr. 24 przy ulicy Marysińskiej towarzystwo, będące pod dobrą datą wszczęło bójkę w trakcie której doszło do użycia noży. — Ofiarą tej rozprawy nożowej padł niejaki Hugon Fajer, zamieszkały w tymże domu. Otrzymał on parę głębokich ran kłutych od Stanisława Adamskiego, zamieszkałego przy ulicy Jana 32 i Franciszka Adamskiego, zamieszkałego przy ulicy Dębnowskiej 93. Zawiezony lekarz pogotowia ratunkowego po udzieleniu Fajelowi pomocy, przewiózł go w stanie ciężkim do szpitala św. Józefa. Adamski i Adamski pociągnięci zostali do odpowiedzialności sądowej.

Również pokłuty nożem został Edward Skrzywiak, zamieszkały przy ulicy Zielonej 18 na Bałutach, który wszczął bójkę z jakimś Michałem Ponto, zamieszkałym przy ulicy Zielonej 16. Zawiezony lekarz pogotowia ratunkowego po udzieleniu Skrzywiakowi pierwszej pomocy przewiózł go do szpitala św. Józefa. Michał Ponto został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej. (r)

Robotnicy przedsiębiorstw miejskich podejmują akcję podwyżkową.

Związek pracowników miejskich i zakładów użyteczności publicznej postanowił wystąpić z akcją podwyżkową. — W tym celu kierownik związku radny Zuber wystąpił do związku klasowego i Ch. D. o podjęcie wspólnej akcji podwyżkowej dla sezonowych i stałych pracowników miejskich i przedsiębiorstw użyteczności publicznej. Motywem tego wystąpienia jest stały wzrost artykułów pierwszej potrzeby na terenie Łodzi, a hasłem pod którym związki pracownicze wystąpią do Magistratu i Rady Miejskiej, jest konieczność wyrównania warunków egzystencji, które w ciągu ostatnich miesięcy znacznie się pogorszyły. Konferencja przedstawicieli związków zawodowych w tej sprawie odbędzie się jeszcze w bieżącym tygodniu. (e)

Kontrola łódz. Izby Skarbowej i urzędów skarbowych.

Dziś przybywa specjalna komisja z Ministerstwa Skarbu.

W dniu dzisiejszym przybywa z Warszawy specjalna komisja Ministerstwa Skarbu, która przeprowadzi lustrację tutejszej Izby Skarbowej jak również i poszczególnych urzędów skarbowych.

Po załatwieniu czynności służbowych na terenie m. Łódź, komisja powyższa wyjedzie do Piotrkowa i innych miast województwa łódzkiego, gdzie również przeprowadzi podobną kontrolę. (u)

PROGRAM WYCIECZEK TOW. PRZYRODNICZEGO IM. ST. STASZICA NA MIESIĄC CZERWIEC b. r.

1) 11 czerwca w sobotę do Łasku Konstantynowskiego. Punkt zborny o godz. 3 m. 30 przy przystanku Kolei Elektrycznej Konstantynowskiej;

2) W niedzielę, dnia 12 czerwca wycieczka do Łagiewnik. Zbiórka przy przystanku Kolei Elektrycznej Zgierskiej o godz. 9 m. 30 rano.

Dnia 18, w sobotę do parku Poniatowskiego. Punkt zborny przy głównym wejściu do parku o godz. 3.30.

4) 19 w niedzielę do Tuszyna. Punkt zborny na Górnym Rynku o godz. 9 rano.

5) 25 w sobotę do Włocławka. Punkt zborny przy remizie tramwajowej o g. 3 m. 30.

Wycieczki odbędą się bez względu na pogodę.

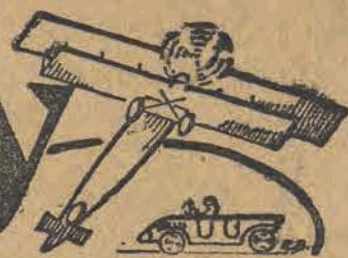
Listy zgłoszeń na wycieczkę samolotem do Warszawy zamyka się w środę dnia 8 b. m. o godz. 2 po południu.

POD KOŁAMI SAMOCHODU.

Kawalerska fantazja nie opuszcza naszych szoferów. Oto notujemy nowy wypadek będący wynikiem tej fantazji szoferskiej. Przy zbiegu ulic Miljonowej i Słowiańskiej w drugim dniu świąt przejechany został przez samochód Nr. 484 niejaki Józef Wacławski, lat 23, zamieszkały przy ulicy Wiślickiej 7. Nieszczęśliwy uległ ciężkim obrażeniom całego ciała. Wzwanego lekarza pogotowia ratunkowego musiał go odwieźć do szpitala św. Józefa w stanie bardzo poważnym. Sprawca wypadku — szofer, zbiegł. (r)



Kurjer Sportowy



Wielka ewolucja w sporcie. Znaczenie wystawy sportowej.

Od karygodności do aprobaty państwowej, od zabawy młodych do ogromnego zjawiska społecznego — oto droga, jaką kilometry krokami przeszedł sport w ostatnich kilku dziesięcioleciach. Ewolucja ta, której nader znamieniem ogniwem jest i obecna Wystawa Sportowa, zasługuje na bodaj pobieżne omówienie.

Żyje jeszcze, a nawet niezbyt zestarzało się pokolenie, pamiętające początki sportu u nas. Były one nieśmiały i prymitywne, a stronę raczej pociągającą, niż odstraszącą adeptów nowego kultu tworzył konflikt między sumieniem własnym a opinią publiczną. Opinia potępiała sport; władze szkolne karały za uprawianie go, jako za czyn nieobyczajowy. Żyła tacy, którzy ślizgawkę przyplacali przymusowemu opuszczeniu gimnazjum. Jeśli nam dziś te „barbarzyńskie stosunki” wydają się niewiarygodne, to trzeba przyznać, że wówczas conajmniej równie niewiarygodna była wizja dzisiejszej supremacji sportu.

Równocześnie — wbrew opinii — sumienia ówczesnych pionierów były czyste. To, co robili, nie było niczem wyrozumowanym. Prostu głos instynktu młodzieży, osaczonej sahara formułek i reguł, zamkniętej w murach szkolnych przez większą część dnia — głos ten domagał się praw dla ciała. Organizm reagował na jednostronność wychowania. Wolał o słońce, o wodę, o powietrze.

Polska, w której zapomnianych tradycjach — wskazaniach Komisji Edukacyjnej i reformach ks. Konarskiego, tkwiła już zapowiedź późniejszego renesansu, miała zresztą gotowe wzory obce. Bo gdy u nas stawiano pierwsze kroki, na Zachodzie, dzięki szczęśliwym warunkom politycznym, sport już wywalczył swą... magna charta. W niejednym ułatwiło to, niejedno przyspieszyło. Ale nie zmienia to faktu, że początki sportu w Polsce nie były naśladownictwem; były samodzielną odzwierciedlającą potrzebą podniesienia ciała z upadku i zaniedbania. A że w pierwszych szeregach „rewolucji” szła młodzież — tak bywa ku chlubie młodzieży zwykle. Ona wybija i forsuje przełomy.

Z okresu nielegalizmu wkroczył sport z kolei w okres tolerancji. Walka skończyła się porażką obrońców starego ładu. Zastosowali oni wobec tego taktykę gospodarza, któremu nie udało się wyrzucić intruza za drzwi: udając, że nie widzą niczego, są chłodni i obojętni. Sport z małymi wyjątkami, „zarażał” nadal tylko młodzież. Godzi się przecież zaznaczyć, że wyjątki bywały coraz liczniejsze. W zwartym dotąd obozie zachowawców tworzyły się ogniska, podzielały entuzjazm dla wielkiej nowiny. Co więcej — z szeregów takich odszczepieńców wyszli pierwsi teoretycy, pierwsi organizatorowie sportu, stąd wreszcie wyszedł zastęp mecenasów młodego i w środki materialne bardzo ubożego ruchu.

Wojna przerwała pracę, zniszczyła szereg ośrodków i pochłonęła wiele wybijających się talentów. Ale ruchu nie zabrakło. Co więcej — wśród instynktownych poszukiwań środków regeneracji duchowej i fizycznej społeczeństwa, idea sportu wysunęła się na plan pierwszy.

W tym mniej więcej czasie uświadomiono sobie u nas jaśniej i powszechniej cel sportu, nie dość zrozumiany w starej maksymie sokolej „w zdrowym ciele — zdrowy duch”. Zrozumiano, że tylko teżyzna fizyczna może być podstawą silnych charakterów. I pojęto definicję sportu: przez bezinteresowne, a w ciągły postęp wpatrzone kształcenie sił fizycznych, przez zaprawianie ducha w karność, solidarność, rycerskość i odwagę ku harmonii wszystkich władz człowieka.

Tak pojęty sport przestał być rozrywką młodzieży. Stał się doniosłym czynnikiem wychowawczym, potężnym

narzędziem w rzeźbieniu przyszłego społeczeństwa.

Oddał sport — to już nie ambicja jednostki, ani nawet zabieg eugeniczny, to coś znacznie więcej. To pierwszorzędnym elementem obrony narodowej. Przez wychowanie fizyczne obywateli nabiera dopiero pełnej władzy do spełniania swych obowiązków. Uprawianie sportu nie jest prawem, ale powinnością, taką samą, jak służba wojskowa, jak wszelkie inne świadczenia na rzecz ogółu.

Z punktu tego tylko krok jeden do ostatniego etapu — sport jako ogólnoludzki czynnik postępu i zbliżenia. Nie jest to utopia; z chwilą, gdy lepszemu stanu się narodzi, lepszą też będzie ludzkość. Bledem jest natomiast przecenianie szybkości przemian. Działanie sportu jest bezwzględnie powolniejsze, aniżeli jego popularyzacja.

Wspomnieliśmy na wstępie, że Wysta-

wa Sportowa jest znamienym ogniwem w ewolucji sportu. A to dlatego, ponieważ wystawy tej nie unądzają ani młodzież, ani szkoła, ani wojsko, ani żadne ministerstwo. Jest ona owocem inicjatywy prywatnej kół, które dotychczas ze sportem dość mało miały wspólnego, kół dalekich od entuzjazmowania się sprawami nierealnymi.

Na wystawie przemówił przemysł i handel. Uczynił to, ponieważ sport i tam dotarł, ponieważ stał się źródłem pracy, wymiany i zysku. Jego idealnych wartości nie obniża to wcale; dowodzi tylko, że sport stał się wreszcie u nas integralną oświecającą życia.

I odbywszy drogę od marzeń i podświadomych porywów aż do tej pozycji gospodarczej, wykonał sport swą ewolucję — pod względem szybkości i rozmia- rów bezprzykładną w dziejach kultury.

A. N.

Kódzcy bokserzy w drugim dniu jubileuszowych zawodów „Warty” Nowe zwycięstwo Erw. Stibbego — klęska Harry Tzerra.

Drugi dzień jubileuszowych zawodów bokserskich poznańskiej „Warty” nie należał bynajmniej do udanych. Przyjezdni pięściarze byli przeważnie zmęczeni spotkaniami dnia poprzedniego, wskutek czego walki straciły wiele na tempie, a co zatem idzie i na zainteresowaniu. Warto również zaznaczyć, iż sensacja jest klęską Łódzianina, mistrza Polski wagi średniej Harry Tzerra od mało znanego i słabego, lecz odpornego Baczkowskiego. — Łódzianin potrafił swym spotkaniem lekceważyć i walczył przez cały czas nonszalancko. Oczekiwane z największym zainteresowaniem sensacyjne spotkanie mistrza Polski wszystkich wag Tomasza Konarzewskiego z b. mistrzem Polski wagi półciężkiej również Łódzianinem Erw. Stibbem nie doszło do skutku, ostatni bowiem mając silnie potłuczony i opuchnięty policzek, co zostało stwierdzone przez lekarza, nie chciał stanąć w ringu z tak groźnym przeciwnikiem, dając mu poważny handicap. Nadprogramowo walczył Stibbe z zupełnie „surowym” Lubanem, lecz z powodu przygniatającej przewagi sędziego ringowy p. kpt. Baran musiał przerwać walkę przyznając zwycięstwo Łódzianinowi. — Walka została przerwana w drugim starciu. Gdańszcza-

nin Hasse po walce z Stibbem leży w szpitalu. Wyniki techniczne drugiego dnia zawodów przedstawiają się następująco:

Waga lekka: Jarmużek — Stepiński. Spotkanie nie dało rezultatu. Gawili (Łódź) — Kotkowski (Poznań). Zwyciężył na punkty Łódzianin, będąc technicznie i taktycznie lepszym. Zwycięstwo Gawillego zupełnie zasłużone.

Waga musza: Orzegowski — Forlański. Spotkanie nie dało rezultatu.

Waga kogucia: Pyka (Górny Śląsk) — Głon (Poznań). Spotkanie nie dało rezultatu.

Waga średnia: Harry Tzerr (Łódź) — Baczkowski. Łódzianin był lepszy, lecz walcząc nonszalancko pozwolił przeciwnikowi na osiągnięcie mikroskopijnej przewagi, w rezultacie czego przegrał zupełnie nieznacznie na punkty. Wynik spotkania wywołał na widowni wielkie wrażenie, albowiem ogólnie spodziewano się zwycięstwa Łódzianina.

Waga ciężka: Stibbe (Łódź) — Luban (Poznań). Spotkanie zostało przerwane z powodu wielkiej przewagi Łódzianina.

Zawodami kierowali bardzo sprężysto: w ringu — p. kpt. Jan Baran; na punkty pp. Cynka i Kolański. (e)

U progu Wystawy Łowieckiej. Wspaniałe i imponujące dzieło myśliwych polskich.

U myśliwych, hodowców i miłośników naszej fauny wielkie dziś święto i radość. Bo oto zrealizowano plan wystawy łowieckiej, który już przed rokiem powstał w łonie Małopolskiego Towarzystwa Łowieckiego, z okazji jego 50-lecia. Już wówczas zaczął działać specjalny komitet, podzielony na sekcje, w skład którego weszli nie tylko znani myśliwi miejscowi, lecz i wybitni pracownicy na niwie łowieckiej z Warszawy, Poznania, Krakowa i t. d. Niestety skończyło się tylko na zaczątku pracy, gdyż przedsięwzięciu brakowało podstaw finansowych.

Tymczasem w łonie Dyrekcji Targów Wschodnich powstała myśl urządzenia ogólnopolskiej wystawy sportowej. Mając gotowy aparat administracyjny i techniczny, nasi myśliwi propozycję Targów Wschodnich nie odrzucili, lecz rażno zabrawszy się do pracy, stają dziś ze swym dorobkiem przed opinią społeczeństwa. Pracowano z zapałem, pracowano z wielkim umiłowaniem sprawy i dzięki temu, wystawa zbiorów i trofeów naszych myśliwych jest gwoździem I-szej ogólnopolskiej wystawy sportowej.

Nie obeszło się jednak i bez zgrzytu. Na wystawie łowieckiej nie widzimy poznańskich. Poszli na łep i frazeologię dzieciinnego starca p. Janoty Polczyńskiego, który ogłosił bojkot wystawy łowieckiej we Lwowie, gdyż... „myśliwstwo nie ma nic wspólnego ze sportem”. I o dziwo. Daliśmy sobie radę i bez zajączków i ptaszków poznańskich, a wystawa łowiecka we Lwowie, u progu której dziś spadnie zasłona jest dumą i chlubą nie tylko Łwowa, lecz całej naszej Ojczyzny.

Nie brak tam okazów od Pomorza, po źródła Czeremoszu — nie brak wśród nazwisk wystawców największych naszych hodowców zwierzęcy i myśliwych — jak: Potockich, Dzieduszyckich, Zamoyskich, Wielopolskich, Tarnowskich, Pruskich, Lubomirskich, Grodzkich, Barańskich, Woźnickich, bar. Goetz - Okocimskiego, Baderich, Cieńskich i całego szeregu znanych zaszczytnie nazwisk myśliwych.

Z wystawy tej możemy być dumni i oby jaknajwięcej obcych ją zobaczyło.

Dziś wielkie święto dzieci św. Huberta — i z okazji tego święta składam hołd i dank tym wszystkim cichym pracowni-

Raid automobilklubu Polski.

W niedzielę o godzinie 13 z placu Saskiego rozpoczął się raid automobilowy, który ukończony zostanie w dniu 10 b. m. we Lwowie. Komandor dyr. Reguński pojechał na „Bugatti”, a wicekomandor inż. Zejdowski na „Austro-Daymlerze”. Ze startu wyjechało 24 samochody.

Tegoż dnia ukończony został pierwszy etap raidu automobilowego Warszawa — Bydgoszcz, przyczem wszystkie 24 samochody ukończyły etap, a tylko Ford (nr. 15) miał punkty karne.

Na pierwszych trzech miejscach przybyli: nr. 12 Lancia (kierowca Ripper) o godz. 4 min. 58, 2) nr. 21 Steyr (Gogucki) 4 godz. 58 min., 3) nr. 1 Mercedes (Wenzel) 4 g. 59 min.

Drugi etap raidu (Bydgoszcz — Gdynia 407 klm. ukończyły — 1) nr. 1 Mercedes (kierowca Wenzel) 6 godz. 47 min., 2) nr. 12 Lancia (Ripper) 6 g. 48 min., 3) nr. 5 Chrysler (Bitschan) 7 g. 1 m., 4) nr. 2 Dodge (Widawski), 5) nr. 20 Ansaldo (Grabowski, Chrysler (nr. 7), Dodge (4), Chrysler (6), Steyr (21), Fiat (22), CWS (16), Ford (15), Austro Daymler (19), Tatra (26) Tatra (25).

Podczas raidu samochód wicekomandora raidu inż. Zejdowskiego uległ rozbi- ciu. Wypadku w ludziach nie było.

Sport w kilku słowach.

Hakoah bielski, mało słyszany u nas nie wzbudził zrozumiałego zainteresowania, mimo, iż okazał się zespołem taktycznie dobrze postawionym.

Karasiak jest już tak popularnym „internacjonalistą”, że nawet podczas zawodów jakichkolwiek drużyn, do wykonywania rzutów wolnych, publiczność nawołuje go do wykonania tej egzekucji.

Podczas zawodów Hakoah (Bielsk) — L.T.S.G., sędzia p. Piotrowski okazał się dwunobowym. W pierwszej połowie widowia i drużyny były zadowolone z sędzięgo, po przerwie zaś te same osoby jaknajenergiczniej potępiały go, chcąc urobić sędzięgo na największego z dotychczasowych „kalosów”.

W Pabjanicach toczyła się zacięta walka o mistrzostwo Ligi pierwszej między PTC i GMS, tak, że sędzia zmuszony był usunąć gwałtowniejszych graczy. Mecz zakończył się wynikiem remisowym 2:2.

IFC po zwycięstwie nad Hasmoneą lwowską 4:2 wysunęło się na drugie miejsce w tabeli mistrzowskiej, wyprzedzając ŁKS o jeden punkt.

W międzynarodowych konkursach hipicznych „Wielki Pułch Narodów” — zdobyła ekipa polska.

Jedyny przedstawiciel łódzki Berłowski na zawodach ogólnopolskich robotniczych w Warszawie w biegu na 5 klm. uzyskał pierwsze miejsce w czasie 17 m. 24 sek.

KINO Dom Ludowy ul. Przejazd 34.

Dziś! — Dziś!
Zatracona Ulica
dramat obyczajowy.
W roli głównej **Asta Nielsen**

Ceny miejsc: W dnie powszednie na wszystkie seansy, zaś w sobotę, niedzielę i święta od godz. 2 do 3 po południu I m. 60 gr. II m. 30 gr. III m. 20 gr.

W sobotę, niedzielę i święta od godz. 3 po poł. I m. 80 gr. II m. 40 gr. III m. 30 gr.

kom, którzy do tej wystawy swa cegiełkę dołożyli, nie oglądając się na kosztą stratę czasu i zdrowia. Stworzyli wielkie, imponujące i wspaniałe dzieło.

EXPRESS HANDLOWY

„Kurjer Łódzki“.

Środa, 8 czerwca 1927 r.

„Kurjer Łódzki“.

Problem rynków zbytu w r. 1926.

Konsument wiejski --- najpoważniejszym odbiorcą naszego przemysłu.

ex) W trwającej jeszcze dyskusji na temat syntetycznego ujęcia rezultatów gospodarczych roku 1926 wysuwa się na czoło roczne sprawozdanie Centralnego Związku Przemysłu, Górnictwa, Finansów i Handlu, podające wyniki gospodarcze roku ubiegłego gruntownej analizie, na której dopiero oparte są wnioski ogólne. Sprawozdanie to słusznie poświęca wiele uwagi kwestii rozwoju rynków zbytu, jako kwestii podstawowej i będącej punktem wyjścia pomyślniejszego układu stosunku w dyskutowanym okresie sprawozdawczym. Bo też znaczne wzmocnienie produkcji polskiej byłoby nie do pomyślenia, gdyby r. 1926 nie był rokiem znacznego pogłębienia pojemności rynków zbytu wewnętrznego i zagranicznego.

RYNEK WEWNĘTRZNY.

Jakież przyczyny złożyły się na ten niezaprzeczony wzrost konsumpcji wewnętrznej? Zważywszy, że ludność rolnicza stanowi olbrzymi (około 70 proc.) ośdek ogólnej liczby mieszkańców Polski, sprawozdanie „Lewiatana“ słusznie szuka odpowiedzi na to pytanie przede wszystkim w pomyślnym ukształtowaniu koniunktury w rolnictwie, w pomyślniej dla wsi relacji cen artykułów rolniczych do cen artykułów przemysłowych, która podniosła znacznie konsumpcję wsi, mimo, że zbiory roku 1926/27 były niższe od zbiorów roku poprzedniego.

Z cyfr przytoczonych przez sprawozdanie a wziętych z materiałów G. U. S. wynika, że ceny artykułów przemysłowych wynosiły w początku roku sprawozdawczego (według wskaźnika cen hurtowych, opartego na cenach z I-iej połowy r. 1925 jako podstawowych) 125,6 proc. cen artykułów rolniczych. Stosunek ten maleje jednak stopniowo i w końcu r. 1926 wynosił tylko 97 proc. — I właśnie ta „wzmocniona zdolność nabywcza rolnictwa wywołała wzrost zapotrzebowania na artykuły przemysłowe, popytu, pokrytego przedewszystkiem przez produkcję wewnętrzną“. Słusznie też sprawozdanie akcentuje najistotniejszą myśl, że wzrost konsumpcji zależy u nas przede wszystkim od koniunktury w rolnictwie, od pomyślnego dla wsi ukształtowania stosunków gospodarczych.

Ma też Centralny Związek prawo akcentować z zadowoleniem, że ta myśl, która się stać winna jednym z filarów polityki gospodarczej państwa, dawno już głosił: „to też tak, jak w latach dla rolnictwa niepomyślnych Związek wysuwał zawsze konieczność ożywienia rynku przemysłowego przez pomoc kredytową dla rolnictwa, tak w roku sprawozdawczym — roku koniunktury pomyślniej dla rolnictwa — Związek dawał niejednokrotnie wyraz poglądowi, że należy rolnictwu umożliwić wyzyskanie tej pomyślniej koniunktury, bo tylko w ten sposób tworzy się z ludności rolniczej silnego konsumenta, posiadającego rezerwy na wypadek lat nieurodzaju“.

Drugim czynnikiem pogłębienia pojemności naszego rynku wewnętrznego w roku ubiegłym była sztuczna bariera celna, wytworzona przez spadek złota w końcu r. 1925. Spadek złota spowodował spadek cen realnych w Polsce a temsamem doprowadził do poważnych przesunięć w dziedzinie zaspakajania popytu wewnętrznego na rzecz produkcji krajowej, a kosztami obniżenia importu.

Trzecim wreszcie momentem, który spotęgował wewnętrzny zbył wytworów produkcji krajowej była wojna celna polsko - niemiecka. Sprawozdanie Central-

nego Związku porusza sprawę wojny celnej jedynie w związku ze skutecznymi staraniami polskich sfer handlowo - przemysłowych o zdobycie zastępczych (zamiast niemieckiego) rynków zbytu i zakupu.

Szkoda, że sprawozdanie to przeoczyło jeden z najdonioślejszych skutków wojny celnej polsko - niemieckiej, jakim bezspornie jest zastąpienie importu niemieckiego wzmocnioną konsumpcją wytworów krajowych, innymi słowy pogłębienie (względnie) pojemności naszego rynku wewnętrznego. Przemysł łódzki odczuł ten skutek w stopniu bardzo silnym, zwłaszcza przemysł dziany i pończosznicy, dla którego r. 1926 był okresem rozkwitu.

Jeżeli chodzi o horoskopy co do ukształtowania naszej konsumpcji wewnętrznej na rok bieżący, to zważywszy, że z wymienionych wyżej czynników pogłębienia krajowego rynku zbytu w r. 1926 dwa trwają i nadal (wojna celna polsko - niemiecka oraz pomyślna dla wsi relacja cen artykułów rolnych i przemysłowych), przypuszczać należy, że przemysł nasz i nadal będzie mógł liczyć na rynek wewnętrzny. Odpada wprowadzić sztuczną bariera celna, jaką wytwarza ruch zniżkowy złota, ale za to wzrosnąć musi zdolność konkurencyjności naszego przemysłu dzięki całemu szeregowi zbawiennych skutków, jakie pociąga za sobą stan stabilizacji waluty, przede wszystkim zaś dzięki potaniu środków obrotowych i możliwości udzielania na równi z dostawcami zagranicznymi rynkowi wewnętrznemu dłuższych kredytów.

RYNKI ZAGRANICZNE.

Rok 1926 był też okresem pokaźnego wzrostu pojemności zagranicznych rynków zbytu naszego przemysłu. Tu znowu widzi Centralny Związek, i słusznie, przy czynie tego w załamaniu się w r. 1925 kursu złota i w osłabieniu w ten sposób potaniu naszej produkcji, która dzięki tej niejako premii eksportowej odzyskała swą zdolność konkurencyjną na rynkach obcych. „Niestety jednak — dodaje sprawozdanie Centralnego Związku — przemysł polski nie miał możliwości wykorzystania tej koniunktury we właściwy sposób. Wynikało to stąd, że sytuacja na rynku pieniężnym w Polsce wciąż jeszcze kształtowała się tak, że nie istniała możliwość udzielania zagranicznym odbiorcom tak taniego i długiego kredytu, jaki dawały przemysłom innych państw. To też pomyślna dla naszego przemysłu różnica między cenami polskimi i zagranicznymi była przez konkurencję zwalczana przez udzielanie odbiorcom długich i tanich kredytów“.

Niewiadomo też czy poważne sukcesy osiągnięte przez eksport nasz w roku ubiegłym dzięki walutowej premii eksportowej, nie byłyby spowodowane do rezultatów bardzo skromnych, gdyby nie inny moment, który — przejściowo — wprowadził — w znacznym jednak stopniu — przyczynił się do naszych zeszłorocznych sukcesów wywozowych, a nawet do ogólnego ożywienia naszego życia gospodarczego. Tym doniosłym w skutkach dla gospodarstwa naszego czynnikiem był tyłokrotnie wspomniany, a jednak bynajmniej nie przeceniany, węglowy strajk angielski. „W roku 1926 — czytamy w sprawozdaniu Centralnego Związku — wywieźliśmy 15 milionów ton węgla przy sprzyjających cenach, wywóz zaś w latach poprzednich wynosił: w roku 1925 — 8 milionów ton, w roku 1924 — 12 milionów ton i w roku 1923 — 13 milionów ton. Zresztą strajk angielski zahamował nie tylko wywóz węgla angielskiego,

ale również i innych artykułów, gdyż oblił się nader ujemnie na całym angielskim przemyśle przetwórczym. Ta sytuacja również pozwoliła przemysłowi polskiemu zwiększyć swój wywóz zagranicę na

Międzynarodowy kongres rolnictwa.

ex) 27-go maja otwarty został w Rzymie 13-ty Kongres Międzynarodowy rolnictwa. Podzielony na trzy sekcje: zbożowa, mięsna i mleczna, prowadzi on równocześnie obrady na tematy, związane z trzema temi gałęziami produkcji, stanowiącymi podstawę istnienia całej ludzkości. Kongres wzbudził ogromne zainteresowanie świata całego, dzięki czemu znaleźli się obecnie w Rzymie przedstawiciele teorii i praktyki rolnictwa ze wszystkich krajów. Z pośród tematów poruszonych w pierwszym zaraz dniu obrad wyróżnił się rozpatrzony przez generalnego dyrektora Rolnictwa we Włoszech, profesora Boizi: „Kultura zbóż z punktu widzenia ekonomiki świata“, w którym mówca główny nacisk położył na konieczność intensyfikacji tej kultury, zależnej od coraz większego kurczenia się uprawianych obszarów, a także oświetlił obecną politykę ochronną w stosunku do cen, do kredytów rolniczych, do importu, eksportu i spożycia. Z tego samego stanowiska gospodarki społecznej wychodzili prelegenci, którzy obrali za tematy

te rynki, które skutkiem angielskiego strajku węglowego nie były dostatecznie nasycone towarami sprowadzanymi do tychczas z Anglii“. Oto tajemnica tak pokaźnego wzrostu naszego wywozu zagranicznego.

I właśnie szczęśliwemu zbiegowi okoliczności, dzięki któremu nastąpiło równocześnie pogłębienie pojemności wewnętrznego i zewnętrznego rynku zbytu, zawdzięczamy — obok innych przyczyn, świetnie w porównaniu z rokiem poprzednim wyniki gospodarcze roku 1926.

I. K.

produkcję mięsna i mleczna. Eks-minister francuskiego handlu, Masse, rozpatrywał produkcję tę w związku z potrzebami ludności rozmaitych krajów i naszkicował nader pomyślny projekt umożliwienia i ułatwienia wzajemnej międzynarodowej wymiany tych produktów na podstawach zdrowych i normalniejszych, niż to się dzieje obecnie. Nader ruchliwa działalność rozwinęła też sekcja kobieca. Jednym z najciekawszych referatów, zainicjowanych przez tę sekcję, był wygłoszony przez delegatkę Belgii, pannę de Woyz, na temat: „Rozwój życia rodzinnego i społecznego na wsi“. W ożywionej na ten temat dyskusji wzięły udział przedstawicielki Włoch, Hiszpanii (Irabina de Contadosi), Holandii, markiza Uyusto, oraz przedstawicielka niemieckich kobiet katolickich pani von Ketter. Włoszka, panna Ronconi, mówiła o kształceniu kobiet w związku z potrzebami ludności wiejskiej, oraz o nauczaniu, w szkole typu Piccioni-Leva, przeznaczonych do kształcenia dziewcząt z ludu i kierowania jej do rolnictwa.

Rezultaty genewskiej konferencji ekonomicznej

według opinii prasy niemieckiej.

ex) „Hamburger Nachrichten“ z 30 ub. m. w obszernym artykule na powyższy temat wywodzi, co następuje:

Zastanawiając się nad wynikami genewskiej konferencji ekonomicznej, przyznać należy, iż cel, jaki konferencja ta sobie wytknęła, został przez nią w bardzo znacznej mierze osiągnięty. Wbrew wszelkim przewidywaniom bowiem była to pierwsza konferencja wszechświatowa, która w przeciwieństwie do licznych poprzednich konferencji w innych sprawach nie tylko nie skończyła się fiaskiem, ale dała wyniki o wielkim znaczeniu moralnym.

Za najważniejsze uważać należy wyniki komisji handlowej. Wypowiedziała się ona bowiem jak najkategoryczniej przeciw protekcjonizmowi. Zabiegi Loucheura i Sebruysa o przeformowanie rezolucji odmiennie okazały się daremne. Komisja handlowa powzięła ostatecznie uchwałę, oświadczającą się bez ogródek długoterminowymi umowami handlowymi na zasadzie największego uprzywilejowania i równouprawnienia. Komisja równocześnie wskazała trzy drogi, wiodące do zniesienia barier celnych:

1) indywidualna reforma taryfowa, przeprowadzona przez poszczególne rządy,

2) wspólne działanie przy zawieraniu umów handlowych,

3) badania, dokonywane przez organizację gospodarczą Ligi Narodów.

Również i komisja rolnicza oświadczyła się za redukcją cel ochronnych do niezbędnego minimum, przyczem przyznała się do poglądu, że istnieje wzajemna zależność przemysłu, handlu i rolnictwa, wyłączająca jednostronne przywileje. Komisja ta uchwaliła ponadto cały szereg zarządzeń praktycznych, jak racjonalizację przedsiębiorstw, popieranie rozwoju spół-

dzielni i t. d., które to zarządzenia mają służyć do ulżenia tej gałęzi gospodarstwa.

Jedynie komisja przemysłowa nie zdołała osiągnąć wyników konkretnych. Zabiegi Francji o przeformowanie idei kartelów rozbiły się o front angielsko - niemiecki. W drugiej zaś głównej kwestii, o którą ta komisja również walczyła, a mianowicie w kwestii racjonalizacji, nie zdołano osiągnąć porozumienia z powodu antagonizmu między pracodawcą, a pracownikiem. Ostatecznie uchwalono bardzo ostrożną rezolucję, zaznaczającą najwyraźniej, iż słuszne interesy pracownicze winny być uwzględnione w każdym wypadku.

Reasumując wszystkie wyniki tej konferencji, stwierdzić należy, iż wycisnęła im piętno swoje wspólna wola wybitnych i miarodajnych delegatów ze wszystkich części świata. Jeżeli zadanie konferencji w gruncie rzeczy było tylko teoretyczne, to w jej wynikach właśnie tkwi jej sukces moralny. Ubolewać tylko należy, że zabiegi o stworzenie stałego ciała, któreby miało praktycznie przeprowadzić uchwały konferencji, okazały się daremne. Musiano zadowolnić się uchwałą, zwracającą uwagę Ligi Narodów na doskonałą organizację komitetu przygotowawczego konferencji ekonomicznej. Uchwałą tą dano do zrozumienia, że ten lub podobnie zorganizowany komitet mógłby uchwały konferencji obrócić w czyn.

Przypuszczać należy, że genewska komisja gospodarcza zostanie prawdopodobnie odpowiednio rozbudowana. Liga Narodów bowiem nie będzie mogła zrezygnować z praktycznego wyzyskania wyników konferencji ekonomicznej, a to choćby już dlatego, że dowiodły one, jak silnie soleniony jest rozwój polityczny z rozwojem gospodarczym.

A.

NOTOWANIA ZŁOTEGO POLSKIEGO w dniu 7 czerwca 1927 r.

Za 100 złot. Zurych 58.10, Berlin 46.975 — 47.375, wypłaty na Warszawę 47.20, Gdańsk 57.68 — 57.82, wypłaty na Warszawę 57.55 — 57.70. Wiedeń czek 79.30 — 79.68, Praga 378.12, Londyn za 1 funt szterlingów 43.50.

DOLAR W ŁODZI.

Na wczorajszym rynku prywatnym w Łodzi w godzinach wieczorowych dolar kształtował się po kursie 8.92 w żądaniu i 8.91 w płaceniu.

Tendencja spokojna. Obrótów nie notowano żadnych.

Z GIELDY ŁÓDZKIEJ.

Na wczorajszym zebraniu giełdowym w Łodzi zawarto następujące transakcje:

Gotówka.

Dolary zł. 8.90,875 do zł. 8.91

Akcje i papiery wartościowe:

Elektrownia Okręgowa Dąbrowiecka zł. 78.00

Dzisiejsze zebranie giełdowe tendencja wyciekająca, przytem dokonano dość znacznych obrotów. W poszukiwaniu od-czuwało się 4 i pół procentowe i pięcio-procentowe Listy Zastawne m. Łodzi. (ah)

GIELDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 7 czerwca (Pat.)

Notowania oficjalne.

Gotówka:

Dolary 8.92 — 8.94 — 8.90

Czeki.

Belgia 124.30
Holandia 358.25
Londyn 43.44 i pół
N. York 8.93
Paryż 35.05
Praga 26.50
Szwajcaria 172.05
Wiedeń 125.85
Włochy 49.60

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

Dolarówka 54.—, 54.25, 54.—
5-proc. pożyczka konwersyjna 65.50, 65.75
Pożyczka kolejowa 102.80, 103.—
8-proc. listy zastawne B-ku Gospodarstwa Krajowego i Rolnego 92.—
8-proc. obl. komunalne Banku Gosp. Krajowego 93.—
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie zł. 61.50, 60.—

AKCJE.

Notowane w złotych.

Bank Handlowy 7.40, 7.30
Bank Zi. Ziem Polskich 3.50
Bank Polski 145.—, 145.25, 140.—
Bank Zarobkowy 83.—, 81.—
Elektr. w Dąbrowie 57.—
Firley 60.—
Nobel 52.—, 51.—
Ostrowieckie 65.—, 70.—, 68.—
Rudzi 2.45, 2.15, 2.20
Ursus 2.10
Borkowski 3.40, 3.30
Cukier 5.—, 4.80
Węgiel 100.—, 98.—
Lilpop 30.75, 29.50
Parowoz 0.65
Starachowice 61.50, 58.—, 58.50
Żyrardów 18.—, 17.50
Haberbusch 150.—, 140.—

Miejski Kinematograf Oświatowy Wodny Rynek

Od wtorku, dnia 7 do poniedziałku dnia 13 czerwca 1927 r.

Dla dorosłych. — Dla młodzieży:

Dramat dziejowy w 12 aktach

Mały Kapral

Karjera Napoleona

Teatr, Muzyka i Sztuka.

TEATR POPULARNY.

Dziś w środę i dni następnych cieszą się w dalszym ciągu powodzeniem „Trędowata” Mniszkówny. W rolach głównych panie Bronowska, Brandtówna, Openówna, Norwidówna, Świerżawska oraz panowie dyr. Pilarski, Dębicz, Bielecki, Bołkowski, Grewicz, Gwido Trzywdar-Rakowski i Jarocki.

Sztuka grana bez suflera. Ceny niższe.

TEATR MIEJSKI.

Dziś premiera głośnego melodramatu Sydneya Garnicka p. t. „Kobieta która zabiła” z Izą Kozłowską w roli tytułowej oraz Stanisławem Janowskim i Włodzisławem Ziembińskim w głównych rolach męskich. W innych rolach ważniejszych pp.: Jerzmanowska, Rodowiczowa, Tarkielewiczówna, Krzemieński. Reżyseria Konstantego Tarkielewicza. Dekoracje K. Mackiewicz.

Jutro, czwartek, „Proszę wśród bogaczy” po cenach niższych.

Piątek na przedstawieniu dla inteligencji po cenach najniższych dany będzie raz jeszcze „Rajski ogród” z Stefanią Jarkowską w roli głównej.

W próbach pod kierunkiem reż. Wł. Ryszkowskiego farsa amerykańska „Potęga reklamy”, która będzie najbliższą premierą Teatru Letniego.

Z NADSCENKI W SAVOY’U.

Obecny program nadscenki kabaretowej w Savoy’u cechuje staranny dobór programu, na który składa się szereg pierwszorzędnych numerów choreograficznych. Na czoło zespołu artystycznego wysuwa się świetna, pełna gracji i talentu p. M. Bielewska, w której zarówno klasycznych, jak i charakterystycznych tańcach przebiega wielka kultura baletowa i nieprzeciętne poczucie rytmu. Całość programu codziennie zapełnia salę „Savoy’u” liczną publicznością.

Z MIEJSKIEJ GALERJI SZTUKI.

Dziś, w środę, dnia 8 b. m. ostatni dzień licytacji prac wybitnych malarzy polskich.

W czwartek, dnia 9 b. m. o godz. 5 po poł. ot-

warcie wystawy p. t. „Portret kobiety”, na którą swe prace nadesłali: S. Boruciński, S. Jackowski, F. Jabłczyński, Z. Jagodziński, A. Karpiński, J. Kidon, prof. A. Markowski, H. Teodorowicz - Karpowska, W. Piotrowski (widoki Wenecji) i łódzki artysta Z. Poduszko, występujący ze zbiorową swą wystawą.

Katalog wystawy obejmuje około 300 dzieł.

Na srebrnym ekranie.

KINO „SPLENDID”.

„SPRAWA PRZY DRZWIACH ZAMKNIĘTYCH” (Prokurator Jordan).

Z niezwykłą, naprawdę pierwszorzędną premierą wystąpił kino-teatr „Splendid”. Na ekranie ujrzymy jeden z najnowszych wielkich obrazów europejskich pod tyt. „Sprawa przy drzwiach zamkniętych” (Prokurator Jordan).

Młodo zaiste znamy obrazów, w których wszystko potraktowane było z taką sprawnością i maestrią, jak tutaj. Reżyser postawił sobie za zadanie dać w tym filmie to wszystko, co może zafascynować dzisiejszego widza. „Sprawa przy drzwiach zamkniętych” zawdzięcza swoje powodzenie nie tylko szczęśliwemu wyborowi tematu, lecz również niezwykłym efektom inscenizacyjnym i kapitalnej obsadzie ról głównych.

Swojem niebywałym napięciem dramatycznym, swoim olbrzymim patosem niektórych scen sprawia film ten wstrząsające wrażenie i niemiłosiernie wygładza się z pamięci. Film sam przez się pierwszorzędny, dzięki grze Mary Johnson i Har- sa Mierendorfa zasługuje na miano wielkiego dzieła sztuki kinowej.

„Sprawa przy drzwiach zamkniętych” jest jednym z tych obrazów, na który rzadko zdobyć się może wytwórnia filmowa, stanowi bowiem tak wielki wysiłek artystyczny i pieniężny, że nawet najwięksi potentaci przemysłu filmowego tylko rzadko na coś podobnego zdobyć się mogą.

Film należy bezspornie do jednego z najlepszych sezonu, a podnosi wartość obrazu ilustracja muzyczna podług układu p. Czudnowskiego.

Steep.

Towarzystwo Górniczo Przemysłowe „SATURN” Sp. Akc.

Bilans w dniu 31 grudnia 1926 r.

AKTYWA.

PASYWA.

	Złote	Złote		Złote	Złote
1 Koncesje	18.778.752.31		1 Kapitał akcyjny—150000 szt. akcji po Zł. 200 nom.		30.000.000.—
Wylątkowości górnicze	21.428.57	18.800.180.88	2 Kapitał zapasowy		1.822.016.13
2 Dobra i lasy			3 Rezerwa specjalna na różne zobowiązania		7.153.340.85
3 Grunta: w Czeladzi	Zł. 227.016.89		4 Kapitał amortyzacyjny		15.026.337.55
„Wojkowicach	„ 169.459.31		5 Kapitał konwersyjny obligacji		1.802.047.50
kopalni „Mars”	„ 73.328.26		6 Rachunki bieżące w bankach		2.322.—
	469.804.46		7 Wierzytelle		3.271.595.35
4 Budynki kopalniane i domy mieszkalne	23.443.918.15		8 Podatek majątkowy—pozostałość		1.296.829.77
5 Maszyny, urządzenia techniczne i ruchomości	11.613.933.36		9 Dywidenda niewypłacona		66.287.88
6 Budynki, maszyny i urząd. cegielni w Rogoźniku	397.591.38		10 Składający kaucję		388.864.67
7 Budowle i urządzenia w wykonaniu	433.142.02	38.509.012.19	11 Fundusz im. ś. p. J. Kunitzera	5.838.—	
8 Rachunki bieżące w Bankach	1.006.112.39		12 Depozyty członków Rady Zarządzającej	360.000.—	
9 Kasy	81.212.18		13 Akcepty kaucyjne	100.000.—	465.838.—
10 Weksle i przekazy	907.777.99		14 Sumy przejściowe		6.879.58
11 Papiery procentowe i wartość w kasie i depozytach	527.506.60		15 Nadwyżka dochodu		5.416.730.29
12 Kaucje otrzymane	370.718.—				
13 Dłużnicy	4.609.195.75	7.502.522.91			
14 Materjały w magazynach	1.262.429.32				
15 Produkty	179.106.27	1.441.535.59			
16 Papiery procentowe im. ś. p. J. Kunitzera	5.838.—				
17 Depozyty członków Rady Zarządzającej	360.000.—				
18 Różni za akcepty gwarancyjne	100.000.—	465.838.—			
		66.719.089.57			66.719.089.57

Rachunek strat i zysków za 1926 r.

WINIEN.

MA.

	Złote	Złote		Złote	Złote
1 Podatek dochodowy za 1924 r.	479.300.—		1 Dochód z eksploat. kopalń mniej straty na majątkach	5.947.104.40	
2 Podatek od nadań górniczych na węgiel w pow. Olkuskim oraz na galman, błyszcz i rudę	9.544.72		2 Różnice kursowe	325.365.38	6.272.469.78
3 Procenty obligacyjne i bankowe zapłacone mniej otrzymane	366.894.77	855.739.49			
4 Nadwyżka dochodu		5.416.730.29			
		6.272.469.78			6.272.469.78

Powyżej wykazany zysk podzielono na Ogólnem Zgromadzeniu Akcjonariuszów w dniu 5 maja 1927 r. w następujący sposób:

1) na amortyzację budowli, maszyn, urządzeń i koncesyj zł. 3.587.217.48
2) na kapitał zapasowy „ 270.836.51
3) na dywidendę 4% „ 1.200.000.—
4) na tantiemy członkom Rady Zarządzającej Dyrekcji i gratyfikację pracownikom 358.676.30
Razem Zł. 5.416.730.29

Szkoła Zgromadzenia Kupców m. Łodzi

ul. Narutowicza Nr. 68.

Podaję do wiadomości Szanownych Rodziców, iż egzaminy wstępne odbędą się w 2-im terminie w dniach 14 i 15 czerwca r. b. o godz. 4-ej po południu.

Otwarta zostaje kl. A dla nieumiejących czytać i pisać.

Czesne w tej klasie wynosić będzie 75 Zł. kwartalnie.

Podania do klasy A, podwstępnej, wstępnej i wyższych przyjmuje Kancelaria Szkoły od dnia dzisiejszego.

Dyrektor: Antoni Idźkowski.

CZEKOLADY
T.A.
Gopland
SA
NAILEPSZE



B. KIEROWNIK

Instytucji użyt. publ. (wodociągów i kanalizacji) ostatnio urzędnik bankowy obejmie odpowiednie stanowisko ewentualnie administrację domów. Oferty sub „Stanowisko” do adm. K. Ł.



„Szwajcarskie Gorkie Ziola” (z marką „Kogut”) są stosowane przy chorobach żołądka, kiszek, obstrukcji i kamieni żółciowych.

„Szwajcarskie Gorkie Ziola” są naturalnym łagodnym środkiem przeczyszczającym, ułatwiającym funkcje organów trawienia i działającym przeciwko otyłości. „Szwajcarskie Gorkie Ziola” pobudzają apetyt. Sprzedają apteki i składki apteczne po 1.50 zł. za pudełko. Skład główny apteka A. Gaseckiego w Warszawie, ul. Leszno 41. Wysyłamy najmniej 2 pudełka po otrzymaniu zł. 4 gr. 30 (z przesyłką).

Letnicy którzy pragną wypocząć ku władnej miejscowości zapewnią wszelką wygodę, doskonałą kuchnię, słoneczne pokoje, śliczny ogród i gorący park. Pokoje z utrzymaniem 6.00 zł. Zgłoszenia: R. GAJKOWSKA, Koronowo pow. Bydgoszcz, ulica Bydgoska 26.



Jedyny prawdziwie skuteczny środek. — Zadać wszędzie. Lab. chem. J. Sroczynski i S-ka, Warszawa, Elektoralna Nr. 21, tel. 66-11.



Młodszy Apreter

potrzebny jako pomocnik kierownika wykończalnika — w walmianych. —

R. Biederman.

Rutynowany, energ. agronom Włkp. kawaler lat. 32 z 10 let. praktyką w większych firmach biur. gosp. i średnim wyksz. w Poznańskim

poszukuje posady rządcy gosp.

Refer. i świadectwa b. dobre Łask. zgł. pod „J. K” do Eksp.

Praktykant biurowy potrzebny zaraz.

Oferty pod „T. M.” składać w Redakcji „Rozwoju”.

NAUCZYCIEL NIE MOŻE

wyznaczyć podręczników

na rok 1927/8

bez spisu podręczników podług klas i przedmiotów, który wysła mu darmo

M. ARCT

WARSZAWA

Nowy-Świat 35.

Do wyrobu artykułu mającego dobrą perspektywę poszukuję pożyczki od 5.000.— do 10.000.— zł.

ewentualnie przyjmę współnika. Oferty poważnych reflektantów do Kurjera pod „Interes”.

Do sprzedania

KOCIOŁ

firmy Fitner i Gamper z 1900 roku powierzchni ogrzewalnej 103 m. kw. 12 atmosfer. Oferty pod „W” do Adm. „K. Ł.” —



Do sprzedania

Młyn wodny turbinowy 2 pary walcy, 1 para kamieni, perlak — maszyna do oczyszczania, elektryczność, 40 morgi ziemi w tem 5 m. lasu, 6 m. łąk 3 m. pastwisk, reszta ziemia orna. Budynki maszynowe. Adres: Księży-Młyn gm. Łęka, poczta Bełchatów. — Zdzisław Goszcz.

Ważne dla budujących się!

Przyjmujemy obywateli na budowę, z własnego materiału drzewnego, budynków mieszkalnych, gospodarskich, will i t. p. Wykonanie solidne, terminowe, po cenach konkurencyjnych. Informacji na miejscu udziela p. M. Wiśniewski, Sosnowa 8, I p., listownie poczta Szczerców, wieś Szczercowska J. nioła.

Łódź d. 4 czerwca 1927 r.

Nr. 803.

DYREKCJA

Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi.

OBWIESZCZENIE.

W zastosowaniu się do § 22 Ustawy Towarzystwa, Dyrekcja podaje do powszechnej wiadomości, że żądane zostały pożyczki na nieruchomości:

1. pod Nr. 303b. przy ul. Wschodniej przez Bajłę Toronczyk, Roję Toronczyk i Surą Friedwald w sumie zł. 80.000.
2. pod Nr. 346a. przy ul. Kilińskiego przez Szmula-Mendla i Brajndę małżonków Bornstein, Lejzera Hellera i Taubę Ruchlę Frajmanową w sumie złotych 70.000.
3. pod Nr. 1144c. przy ulicy Kilińskiego przez Hermana Ebhardta w sumie zł. 60.000.
4. pod Nr. 965e. przy ulicy Wilczej, przez Franciszkę Bargiel w sumie zł. 19.400.

Wszelkie zarzuty przeciwko udzielaniu żądanych pożyczek stowarzyszeni zechcą przedstawić Dyrekcji w przeciągu dni 14 od daty wydrukowania niniejszego obwieszczenia.

Ogłoszenie.

Na mocy art. 503 K. H. Sędzia Komisarz masy upadłości Ludwika Stankiewicza wyznaczył termin sprawdzenia wierzytelności na dzień 22 lipca 1927 r.

Komunikując o powyższym wzywam wierzycieli powyższej upadłości, aby stosownie do art. 502 K. H. w ciągu dni 40 od daty niniejszego ogłoszenia zgłosili swoje pretensje i złożyli tytuły wierzytelności na moje ręce w kancelarii Adw. Słomińskiego, Łódź, ul. Piotrkowska 49 w godz. 5—8 po poł.

Sprawdzenie wierzytelności odbędzie się dn. 22 lipca 1927 r. o godz. 12—1 w poł. w obecności Sędziego Komisarza w kancelarii Wydziału Handlowego S. O. w Łodzi.

Syndyk Tymczasowy

Franciszek Szwajrlar, aplikant adwokacki.

Lecznica chorób zębów

Lekarza-dentysty H. PRUSS

145. Piotrkowska 145.

„ Plombowanie oraz wprawianie zębów „
Ceny niskie — podług taksy.

Niniejszym powiadamiam, że wyznaczone na dzień 3 czerwca 1927 roku zebranie wierzycieli masy upadłości firmy Tow. Akc. „M. A. Winer” zostało na prośbę wierzycieli odroczone i że nowy termin zebrania wyznaczony został przez Sędziego Komisarza na dzień 14 czerwca 1927 roku o godz. 10 rano w gmachu Sądu Okręgowego w Łodzi w sali nr. 57.

Kurator masy upadłości

Wojciech Missala.

adwokat.

Czem płókać usta?



ZĘBY
czyści i konserwuje
znany
eliksir

Stomatol

Nr 111

Wzmacnia dziąsła, usuwa zapach z ust.
UWAGA!

O wyśmienitem działaniu świadczą opinie lekarskie przy flakonie: —

Zadać w aptekach i składach aptecznych.

APOLLO

DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH bezkonkurencyjni i ulubieni Pat i Patachon jako Detektywi

9 aktów huraganowego śmiechu, komicznych nieporozumień.

Nad program:
Farsa amerykańska
Sala dobrze wentylowana.

PIERWSZA

LECZNICA LEKARZY SPECJALISTÓW

przy ul. Piotrkowskiej 17, (drugie podwórko) przy Zachodniej 53, tel. 34-67.

Gabinet elektro i światłolecznicy Rentgenoterapia, Naświetla nie (lampa kwarcowa).

Przyjmują chorych we wszystkich specjalizacjach, następ. lekarze

Dr. ALTENBERGER
Dr. ARTYFIKIEWICZ
Dr. CZAPLICKI
Dr. DUKIEWICZ
Dr. GAJEWICZ
Dr. GARLINSKI
Dr. ŁUGOWSKI
Dr. MAJEWSKI
Dr. MARX
Dr. MICHAŁSKI

Dr. MIŁODROWSKI
Dr. NOWICKI
Dr. OLSZEWSKI
Dr. SKIBIŃSKI
Dr. SKUSIEWICZ
Dr. STAWOWCZYK
Dr. STARZYŃSKI
Dr. ZALESKI
Dr. ZIEGLER ARTUR
Dr. ZIEGLER ED. (Jr.)

Lecznica otwarta codziennie oprócz świąt.

SZKŁO OKIENNE

ornamentowe, surowe oraz szklenie budowli po cenach niżej konkurencyjnych

J. Olejniczak, Główna 14.

UWAGA! Szkło inspektowe w wielkim wyborze.

Lek.-Dent.

H. Saurer

ul. Piotrkowska Nr. 6
przyjmuje od 10 — 1 i od 3 — 7 wiecz.

Wózki dziecięce, łóżka metalowe materace do meblowych łóżek, „Patent” Najdogodniej i najtaniej w skł. fabr. „Dobropol” Piotrkowska 73 w Podwórzu

Dr.

H. Szumacher

Choroby skórne i weneryczne, przyjmują codziennie od g. 5 do 7 1/2 po poł., w niedzielę i święta od 11 do 1-jej. Tel. 48-62 6-go Sierpnia 1

Dr. med.

Rapeport

ul. Pr. Narutowicza 25 (Dzielnia) Tel. 44-10 choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych. Przyjmuje od 1-2 i od 4-7 wiecz.

Dr. med.

ZYGMUNT DATYNER

Urolog choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych. Przyjmuje od 1-2 i od 5-8. Piłsudskiego 11 dawniej Olgińska. tel. 48-93

Dosprowadzania

150 do 200

litrow masłanki świeżej dziennie. Wiadomości pocztą Białski, skrzynka pocztowa 11.

Lek. Dent.

W. J. W. J. W.

Piotrkowska 73 Spec. usuwanie zębów zupełnie bez bólu.

Dr.

M. Glazer

Zielona 6. Tel. 45-49. Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od 8 do 9.30, 12-3 i od 7-8

Dr. med.

Niewiażski

Sienkiewicza 34. Choroby skórne i weneryczne. Naświetlanie lampą kwarcową. Przyjmuje od 5 do 8 popołudniu.

Dr. med.

H. Wołkowyski

Zachodnia 67. (Cegielniana 19) Choroby skórne i weneryczne. Leczenie lampą kwarcową. Przyjmuje od godz. 4-8. Dla pań od 4-5. Oddzielna poczekalnia, tel. 19-94

Dr. med.

H. LUBICZ

Cegielniana 43. — tel. 41-32. — Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Leczenie światłem (lampa kwarcowa). Przyjmuje od godz. 8-10 i 5-8.

Dr. med.

P. BRAUN

Południowa 23 Specjalista Chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Leczenie światłem (lampa kwarcowa). Przyjmuje 9 do 11 i od 5-8 wiecz. Tel. 40-26

DR. MED.

PRYBULSKI

choroby skórne włosów weneryczne i moczopłciowe. Leczenie światłem (lampa kwarcowa) promieniami Roentgena od 9-2 i od 4-8, 4-5 dla pań oddz. poczekalnia. Zawadzka nr. 1.

DR. MED.

L. Pikielny

Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych. Przyjmuje od 4-7 NAWROT Nr. 8 Tel. 19-90.

Dr.

A. Banasz

Urolog przeprowadził się na Wólczańska 23, telefon 39-88 przyjmuje od 7-8 w

Do akt. Nr. 858/27 r. Ogłoszenie

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi Leon Wąsowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Przejazd nr. 8, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 17 czerwca 1927 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ulicy Cegielnianej nr. 114 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do firmy „W. Markusfeld” składających się z mebli, ocenionych na sumę 1500 zł. Łódź, dn. 7-VI-27 r. Komornik L. Wąsowski.

Zegiestów

pensjonat „Popsoł” w przedlicznej podgórskiej okolicy poleca pokoje z wykwintem utrzymaniem od 7.50 zł. dziennie. Stacja kolejowa w miejscu, od zakł. kąpielowe go Zegiestów-Zdrój 20 minut pieszko. — Zarząd.

Sangret

(kawaler młody) natychmiast PO-TRZEBNY. Zgłosz się Piotrkowska 126 u lek. dentysty p. Ritta.

Place

pozostało jeszcze kilka placów wokoło łodzi graniczących z lasami państwowymi. — Miejsce wódcze i zdrowe. Od tramwaju dojazdowego 1/2 kl. Cena od 15.00 zł. Oferty sub „Place”

Dr. med.

S. Skusiewicz

ul. Andrzeja 11 Tel. 37-43 Choroby skórne i weneryczne. Godziny pracy: 9 — 11 g. rano — 4 1/2 — 7 1/2 po południu oprócz świąt. Panie 5-6 po poł.

Dr.

SOMMER

ul. 6 Sierpnia (Benedykta) 16 chor. skórne, weneryczne, dróg mocz. i kobiece. Od 9-12 i 6-9 dla pań od 5-6 w niedz. i święta od 10-12 w

OGŁOSZENIA DROBNE.

Do 10 groszy za wiersz. Dla poszukujących pracy 5 groszy za wiersz. Najmniejsze ogłoszenie 50 groszy.

Nauka i wychowanie

Przyrodnik z fizyką przyjmie lekcje w gimnazjum. — Dyplom, praktyka, zezwolenie na nauczanie poważne referencje. — Oferty „W. I.” Biuro Ogłoszeń Undra Senatora 12 Warszawa.

Przyrodnik z fizyką i chemią uczy się w zakresie ośmiu kl. Specjalność: matematyka, fizyka, polski, łacina. Przyjemna atmosfera a dobre do egzaminów dla eksternów. — Kursy klas 4 miesięczne. — Lekcje pojedynczo i grupami. — Ceny przystępne. — 6-go Sierpnia L. 14, pralnia 3516

Kurs flet ręczny

go wyuczyć na 10 zł. Wyuczam również malowania lirowania złotem, brokatem, — również haft maszynowy białe, kolorowe flet, toledo aplikacje, wenecką robotę Kaufmannowa, Piotrkowska 18 i podw. l. p.

Konno sprzedaj

MEBLE Dywany, Łóżka metalowe, otmiany, leżanki materace patentowane i miękkie, krzesła gładkie, meble kuchenne, biurowe, biurka, biblioteki, staterki, Wieszaki, białe saloniki. W dużym wyborze poleca na raty Magazyn Mebli Wł. Romiszewskiego — Piotrkowska 116 i p. front, tel. 2161.

Place

w Kalich przy przystanku tramwajowym Łódź Aleksandrów — do sprzedania. Wiadomość u Chajmowicza, Pańska 13. 3799

Dom murywany

po kół, kuchnia — przedsiłonek, komórki drzewa owocowe pod tem plac 4300 łokci kwadratowych do sprzedania. Mieszkanie wolne. — Cegielnia Stokł Ossowski. 3773

Maszyna do szycia

damska Singera z wózek sportowy do sprzedania. — Przędzalnia 4, m. 4.

Do sprzedania 7-m

morgi ziemi z budynkami przy trasie Łódź, Brzeziny. Wiadomość u sekretarza stacji Łódź Kaliska. 3538

Do sprzedania samochód 6 osobowy.

Wiadomość Kilińskiego Nr. 85, u dozorczy. 3822

Sprzedam tanio urządzenie elektryczne.

Wiadomość Wysoka 18, m. 16, u Domańskiego. 3844

Poszukujemy wiek-

szych lub młodszych małatków ziemskich do kupna lub zamiany. Mamy grupy odpowiednich nabywców. Prosimy zgłaszać się osobiście lub listownie Łódź Kilińskiego 85, tel. 49-56 lub mieszkanie. Przejazd nr. 40, tel. 39-56 Stanisław Gosszowski.

Posady i prace.

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekutowicza, Warszawa, Żółwia 42. Kursy wyuczą listownie: buchalterii, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografii, nauki handlu, prawa, kaligrafii, pianina na maszynach. Po ukończeniu twa dectwo. Zadzwoń prospektów! 2532

Prace dla osób in-

teligentnych z utrzymaniem Julu-ssa 4, m. 11. 3826

Poszukuję 2 poko-

jów z kuchnią. Cena obojętna. — Oferty pod „2000” w „Kurjerze”. 3831

Przedsiębiorstwo

szukuje skromnie umeblowanego pokoju z użytecznością kuchni. Oferty dla „M. G.” do Adm. „Kurjera Łódzkiego”. 2825

Pokój dla osób in-

teligentnych z utrzymaniem Julu-ssa 4, m. 11. 3826

Pokój dla osób in-

teligentnych z utrzymaniem Julu-ssa 4, m. 11. 3826

Pokój dla osób in-

teligentnych z utrzymaniem Julu-ssa 4, m. 11. 3826

Pokój dla osób in-

teligentnych z utrzymaniem Julu-ssa 4, m. 11. 3826

Pokój dla osób in-

teligentnych z utrzymaniem Julu-ssa 4, m. 11. 3826

Poszukiwane

Naturysta, pierwszy uczeń, władający francuskim i rosyjskim (poeci niemieckiego) poszukuje kondycji na wies. Łaskawe oferty pod „Mate-matyk”. 3790

Wyjadę zagranicę

lub do miejscowości leżących jak-ko opiekunka dziecka lub do towa-ryszystwa damy, za koszty utrzymania, przejazdu. Zgłosz, Szkoła Rolnicza — Jędrzejów 40. 3846

Przeżył. Inteligent-

ny sofer poszukuje posady w mie-ście lub na wyjazd Łaskawe oferty sub „T. X.” 3923

Student W. S. H.

przyjmie kondy-cję od 1 lipca. — Oferty Łódź, Prę-żalska 46. Ol-32 zewski. 3832

Lokale i mieszkania.

2 pokoje z kuch-nią z wygodami natychmiast do od-dania. Oferty sub „2 pokoje” w ad-ministracji „Kur-jera Łódzkiego”. 3775

Najmiej

szym pokój dla pana lub pani. Piotrkowska L. 189 m. 9. 3840

3 pokoje z kuch-

nią i wygodami w sąsiedztwie po-zukuje. Oferty pod literami „S. S.” z podaniem adresu i warunków uprzej-mie proszę składać w administr. „Kur-jera Łódzkiego”. 3829

Pokój dla osób in-

teligentnych z utrzymaniem Julu-ssa 4, m. 11. 3826

Poszukuję 2 poko-

jów z kuchnią. Cena obojętna. — Oferty pod „2000” w „Kurjerze”. 3831

Przedsiębiorstwo

szukuje skromnie umeblowanego pokoju z użytecznością kuchni. Oferty dla „M. G.” do Adm. „Kurjera Łódzkiego”. 2825

Pokój umeblowany,

elektryczność, wszelkie wygody, wejście z przedpokoju natych-miast do wynaję-cia. Julu-ssa 20, III p. m. 8, lewa oficyjna, stać od 8. 4-6, w. 3827

Letnie mieszkania

Leśniko-pensjonat w majątku Dmo-sin stacja Główna. Rzeka—Łódź—las. Konie na stacji w każdą sobotę i nie-dzieli. — Warunki przystępne.

Do wynajęcia 2 po-

koje z kuchnią. Wiadomość Łódź (Mania) ul. Sołec-Nr. 9. 3622

Do wynajęcia 2 po-

koje z kuchnią. Wiadomość Łódź (Mania) ul. Sołec-Nr. 9. 3622

Do wynajęcia 2 po-

koje z kuchnią. Wiadomość Łódź (Mania) ul. Sołec-Nr. 9. 3622

Do wynajęcia 2 po-

koje z kuchnią. Wiadomość Łódź (Mania) ul. Sołec-Nr. 9. 3622

Do wynajęcia 2 po-

koje z kuchnią. Wiadomość Łódź (Mania) ul. Sołec-Nr. 9. 3622

Do wynajęcia 2 po-

koje z kuchnią. Wiadomość Łódź (Mania) ul. Sołec-Nr. 9. 3622

Do wynajęcia 2 po-

koje z kuchnią. Wiadomość Łódź (Mania) ul. Sołec-Nr. 9. 3622

Do wynajęcia 2 po-

koje z kuchnią. Wiadomość Łódź (Mania) ul. Sołec-Nr. 9. 3622

Do wynajęcia 2 po-

koje z kuchnią. Wiadomość Łódź (Mania) ul. Sołec-Nr. 9. 3622

Do wynajęcia 2 po-

koje z kuchnią. Wiadomość Łódź (Mania) ul. Sołec-Nr. 9. 3622

Do wynajęcia 2 po-

koje z kuchnią. Wiadomość Łódź (Mania) ul. Sołec-Nr. 9. 3622

Do wynajęcia 2 po-

koje z kuchnią. Wiadomość Łódź (Mania) ul. Sołec-Nr. 9. 3622

Do wynajęcia 2 po-

koje z kuchnią. Wiadomość Łódź (Mania) ul. Sołec-Nr. 9. 3622

Do wynajęcia 2 po-

koje z kuchnią. Wiadomość Łódź (Mania) ul. Sołec-Nr. 9. 3622

Do wynajęcia 2 po-

koje z kuchnią. Wiadomość Łódź (Mania) ul. Sołec-Nr. 9. 3622

Do wynajęcia 2 po-

koje z kuchnią. Wiadomość Łódź (Mania) ul. Sołec-Nr. 9. 3622

Do wynajęcia 2 po-

koje z kuchnią. Wiadomość Łódź (Mania) ul. Sołec-Nr. 9. 3622

Do wynajęcia 2 po-

koje z kuchnią. Wiadomość Łódź (Mania) ul. Sołec-Nr. 9. 3622

Do wynajęcia 2 po-

koje z kuchnią. Wiadomość Łódź (Mania) ul. Sołec-Nr. 9. 3622

Druskieniki

„(Zdrój)”

Willa „Kijanka” ul. Poganka poleca pokoje rodzinne i pojedyncze z utrzymaniem lub bez. Ceny przystępne.

Dr.

S. Lewkowicz

Choroby skórne, weneryczne i płciowe. Konstantynowska 12. Tel. 55-52. przyjmie od 6-8, dla pań od 4-5. Dla niezamężnych ceny lecznicze.

Lekarz dent.

A. Szumacher

przeprowadził się na ulicę Główną L. 47

Bacność!!!

Fermentina, Cosmopolis, Sól Jana do nóg, Angielski proszek od potu. Do kąpieli oryginalne gałki „Nowopin”. Najskuteczniejsze środki przeciw molom Muchotapki w najlepszym gatunku najtaniej. Ks. Kneippa mydła i krem do twarzy.

Hurtowo i detalicznie poleca

PERFUMERJA

„KOSMOS”

Łódź, Piotrkowska 60, telefon 15-22.

TREMA na spłatę

w ciągu

4-ch miesięcy.

Lustra

WYTWORNI LUSTER

TELEFON Nr. 40-61

ALFRED TESCHNER

ŁÓDŹ, JULIUSZA 20

CENY PRENUMERATY:

Konto cze-	W Łodzi z niedz. dod. ilust. miesięcznie zł. 4.20
kowe	Dla robotników „ „ „ 3.70
P. K. O.	Na prowincji „ „ „ 5.00
Nr 61747.	Zagranicą „ „ „ 10.50
	Odnoszenie do domu „ „ „ 0.40

Kurjer Łódzki i „Łódzkie Echo Wieczorne” łącznie z odnośnikiem do domu zł. 7.10 miesięcznie. Prenumeratę można przerwać tylko 1-go i 15-go każdego miesiąca.

Redaktor Naczelny:

Czesław Gumkowski.

Odbito we własnej drukarni ul. Zawadzka Nr. 1.